Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 17 czerwca 1935 – Nr. 139 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowaniu)

10 stron
Rok VII

Dzień Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA – DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Uroczystości żałobne nad granicami Rzplitej

Slubowanie ludności i oddziałów ochrony pogranicza

Warszawa, 16. 6. (PAT). Dziś o godz. 20.45 na całem pograniczu Rzplitej odbyła się podniosła uroczystość żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego, zorganizowana przez Korpus Ochrony Pogranicza i Straż Graniczną.

Wzdłuż całej granicy dookoła Rzplitej na długości 5.500 km. zapłonęły ogniska w liczbie przeszło 800. Przy ogniskach zostało odczytane orędzie p. Prezydenta Rzplitej z dn. 12 maja, oraz odnośnych rozkazów dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza i komendanta Straży Granicznej, poczem nastąpiła uroczysta chwila 3-minutowej ciszy, po której cała zebrana przy ogniskach ludność, oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza, Straży Granicznej, przedstawiciele władz miejscowych, instytucyj społecznych, nauczycielstwa i dziatwa szkolna złożyli uroczyste ślubowanie.

Rota przysięgi brzmi jak następuje:

Zebrani przy słupach granicznych Rzplitej, by z najdalszych rubieży wziąć ziemię na kopiec na Sowińcu ślubujemy Ci, ukochany Wodzu, wiernie stać na straży wywalczonych ofiarą całego swojego życia granic, pracować w myśl Twoich wielkich wskazań, poświęceniem i wytrwaniem dla ugruntowania potęgi mocarstwowego rozwoju Rzplitej, niczego z pozostawionej Twojej wielkiej spuścizny nie uronić, w potrzebie raczej zginąć niż do obniżenia jakiej powagi dopuścić. Tak nam dopomóż Bóg".

Po złożeniu tego ślubowania nastąpiło składanie ziemi do specjalnych woreczków przez zebraną ludność. Ziemię tę zabiorą do Krakowa delegacje wszyskich baonów Korpusu Ochrony Pogranicza. Uroczystość wysypania ziemi z woreczków do jednej wspólnej urny nastąpi dn. 20 czerwca br.

Hołd automobilistów Marsz. Piłsudskiemu

Ziemia z Bydgoszczy, Torunia i Gdyni na kopcu w Sowińcu

Kraków, 16. 6. (PAT). Na zainicjowany przez krakowski klub automobilowy zjazd automobilistów Rzplitej do Krakowa celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu przybyło łącznie około 200 samochodów i motocykli.

Najliczniej reprezentowane było województwo krakowskie. **Pomorski Klub Automobilowy przysłał delegację na 5 maszynach, przyczem delegacja przywiozła ziemię z Bydgoszczy, Torunia i piasek nadmorski z Gdyni. Automobilklub Wielkopolski przysłał sztafetę 7 maszyn oraz ziemię wielkopolską.**

Wołyński klub automobilowy przysłał delegację oraz ziemię z miejsc pamiątkowych a mianowicie worek ziemi z góry pod Kostiuchnówką, z miejsca bohaterskich walk Legjonów Polskich celem złożenia na kopcu Marszałka Piłsudskiego. Pozatem przywieziono ziemię z zamku dubieńskiego, jedynej twierdzy na wschodnich granicach Polski, która nigdy nie była zdobytą, wytrzymując najazdy tatarów i kozaków. Przewieziono również bryłę bazaltu z państwowych kamieniołomów w Janowej Dolinie. Pozatem reprezentowane były Automobilklub wileński, śląski, łódzki oraz małopolski ze Lwowa.

Około 200 samochodów zgromadziło się na rynku krakowskim, skąd olbrzymim korowodem wyruszyły na Wawel celem złożenia hołdu w krypcie Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W godzinach popołudniowych uczestnicy zjazdu udali się na samochodach na Sowiniec, gdzie złożono pamiątkowe dokumenty i listy a także ozdobne proporczyki klubowe oraz wsypano do wnętrza kopca pod płytę marmurową ziemię z miejsc pamiątkowych, przywiezioną przez automobilistów.

Następnie uczestnicy zjazdu wzięli udział w gremjalnem sypaniu kopca.

Wielka katastrofa kolejowa w Londynie

14 zabitych — 30 rannych

Londyn, 16. 6. (PAT.) **Ubiegłej nocy wydarzyła się w Londynie wielka katastrofa kolejowa. Na dworcu Welwyn ekspres, idący z Londynu wpadł na drugi ekspres idący do Newcastle. Kilka wagonów oraz lokomotywa przedstawiają masę żelastwa.**

Zderzenie się pociągów wywołało eksplozję, której huk ściągnął na miejsce katastrofy pomimo nocy bardzo licznych mieszkańców, którzy wraz z oddziałami straży ogniowej wzięli udział w akcji ratunkowej.

Z Londynu przybyli niezwłocznie lekarze i sanitarjuszki. Krzyki rannych w ciemności i padający deszcz potęgowały grozę sytuacji. Przystąpiono do wydobywania zabitych i strasznie okaleczonych ludzi. Ciała zabitych składano w zaimprowizowanej na miejscu kostnicy. Rannych odwożono do szpitali.

Dotychczas naliczono 14 zabitych, w tej liczbie 6 kobiet i 2 dzieci. Rannych 30-tu, w tem kilka osób ciężko. Jedno dziecko zabite znaleziono na rękach ciężko rannej matki. Dla ułatwienia akcji ratunkowej, podpalono szczątki rozbitych wagonów. Dopiero świt odsłonił katastrofę. Istnieje obawa, że liczba zabitych zwiększy się.

Londyn, 16. 6. (PAT.) **Dziś wydarzyła się druga katastrofa kolejowa. Pociąg wycieczkowy idący z Glasgow wjechał na zderzak na stacji Gourook pod Glasgowem, przyczem 29 pasażerów odniosło rany, w tem 3 ciężkie.**

56 trupów wydobyto z pod gruzów

fabryki amunicji w Rheinsdorf

Berlin, 16. 6. (PAT.) Prace nad uprzątnięciem gruzów z terenów katastrofy w Rheinsdorf prowadzone są w dalszym ciągu. Według doniesień „Völkischer Beobachter", liczba zabitych, których wydobyto do rana dnia dzisiejszego, wynosi 56 osób.

Katastrofa autobusowa pod Lublinem

Lublin, 16. 6. (PAT.) Zespół piłkarskiego klubu sportowego Makabi z Chełma, wracając autobusem z meczu w Dęblinie, uległ w odległości 1 km za Jastkowem tragicznemu wypadkowi. Wskutek poważnego defektu wozu prawdopodobnie pęknięcia osi autobus przewrócił się do rowu, grzebiąc pasażerów. O wypadku zaalarmowano Dęblin, skąd wysłano samochód straży ogniowej, który przywiózł do Lublina 10 rannych piłkarzy i szofera. Jeden z członków klubu Dawid Stiller wkrótce zmarł.

Pożar gmachu ambasady R. P. w Ankarze

Ankara, 15. 6. (Pat). Na strychu we wschodniej części ambasady polskiej w Ankarze wybuchł pożar. Niezwłocznie przybyła straż ogniowa. Podczas akcji ratunkowej przybył minister spraw wewnętrznych, pierwszy adjutant prezydenta republiki oraz szefowie gabinetów premjera i ministra spraw zagranicznych.

Agencja Anatolijska donosi: Pożar w gmachu ambasady polskiej został wywołany przez zaprószenie ognia w kominie. Spaliła się połowa dachu. **Żadnych innych szkód niema.**

Gangster gościł Vanderbildta i innych potentatów amerykańskich

(h) **Nowy Jork,** 16. 6. (tel. wł.) Policja amerykańska unieszkodliwiła niebezpieczną bandę, na której czele stał niejaki Karol Rettich. **Był on poważanym obywatelem stanu Rhode Island,** członkiem ekskluzywnego klubu Warwick, **właścicielem luksusowego jachtu, na którym gościł senatora Garry, Vanderbildta i inne osobistości amerykańskie.** Nikomu nie przyszło na myśl, że bogacz ten jest zarazem **niebezpiecznym gangsterem.**

Kilka tygodni temu aresztowano w Los Angeles niejakiego Hornsteina w chwili, kiedy puszczał w obieg noty dolarowe, pochodzące z samochodu pocztowego, który obrabowany został w Fall River w styczniu br. W śledztwie wymienił on dwa nazwiska: Andino Merola i Karol Rettich.

Tej samej nocy policja znalazła **zwłoki Meroli, jak sito podziurawione kulami.** Retticha szukano daremnie. W willi Retticha aresztowano jego ojca, siostrę i szwagra. Podczas rewizji odkryto **drzwi prowadzące do stalowej komory w której znajdował się arsenał broni i amunicji.** Z pieniędzy zrabowanych w Fall River znaleziono jeszcze 19.000 dolarów.

Policja znajdowała się już na tropie zbrodniarza a Rettich widząc, że nie ma ratunku, **sam oddał się w jej ręce.**

Władze śledcze zarzucają mu kilka **morderstw swych współpracowników**, napadów na opancerzone samochody pocztowe w Fall River i Brooklyn, **gdzie łupem zbrodniarzy padło 608.0000 dolarów** oraz szereg innych zbrodni.

Płyną do Erytrei zdrowi, wracają chorzy i umierają w drodze

Rzym, 15. 6 (Pat). Wiceminister wojny gen. Baistroschi udał się dziś na wyspę Liri, gdzie przyjął rewję dywizji czarnych koszul, noszących nazwę 23 marca. Dywizja ta odjedzie do Afryki wschodniej.

Rzym, 15. 6. (Pat). Trzeci pułk bersaljerów odpłynął do Afryki wschodniej z Livorno, na pokładzie okrętów „Colombo" i „Belvedere".

Rzym, 15. 6. (Pat). Szef sztabu milicji faszystowskiej gen. Teruzzi dokonał w Reggio Calabria inspekcji 263 bataljonu czarnych koszul, który udaje się do Afryki wschodniej.

Londyn, 15. 6. (Pat). **„Daily Herald" donosi, iż przez kanał Sueski przejechał włoski parowiec „Gange", wiozący do ojczyzny 700 Włochów z Erytrei. Większość z nich stanowią chorzy na malarję i dezynterję oraz ofiary udaru słonecznego.**

W czasie drogi kilku chorych zmarło.

Awanturnicza młodzież belgradzka

ukarana utratą jednego semestru

Białogród, 15. 6. (Pat). Na tle niezadowolenia z jednego z profesorów na wydziale politycznym tutejszego uniwersytetu doszło do burzliwych zajść. Rektor uniwersytetu, nie mogąc swym wpływem zlikwidować zajścia, zmuszony był **wezwać pomocy policji, która studentów rozproszyła, aresztując 100 osób.**

Wszyscy uczestnicy demonstracyj ukarani zostali przez rektora **utratą jednego semestru.**

Przelot nad oceanem Spokojnym

Alameda (Kalifornja), 16. 6. (PAT.) Samolot Clipper zakończył swój lot nad oceanem Spokojnym, lecąc dziś o godz. 2,40 nad wyspą Midway, przebywszy 4 tysiące mil.

Doniosły wynalazek czeski

Praga, 16. 6. (PAT). Czeski mechanik Jerzy Souczek skonstruował aparat, który zezwala samolotom na lądowanie w czasie ciemnej nocy. Aparat ten wykazuje dokładnie odległość od ziemi.

Dr. Schacht w obronie dewaluacji guldena

Z przemówienia prezydenta Banku Rzeszy w Gdańsku

W przemówieniu swem, wygłoszonem w Gdańsku dnia 14 bm. dr. Schacht poruszył szereg momentów gospodarczych. Cały świat — mówił dr. Schacht — odgradza się gospodarczo pomiędzy sobą i wykorzystuje instrument dewaluacji dla celów politycznych. W tych warunkach obszar tak mały i w swej suwerenności uszczuplony, jak Gdańsk, ma szczególnie ciężkie zadanie, jeżeli chce obronić swą walutę przeciwko wykorzystywaniu przez czynniki międzynarodowe. Obieg banknotów gdańskich jest tak mały, że wystarczy drobna spekulacja, by wywołać w tej dziedzinie wstrząs. Jeżeli państwo niemieckie w ostatnich latach umiało bronić swojej waluty pomimo chaosu walutowego, panującego na całym świecie, — to mogło to uczynić, ponieważ było panem swej polityki gospodarczej. Natomiast polityka gospodarcza Gdańska, w jej części zewnętrzno-politycznej, nie jest suwerennie regulowana przez senat gdański, lecz jest związana przez traktaty, których Gdańsk nie może zmienić bez zgody czynników międzynarodowych.

W tem miejscu dr. Schacht podkreślił, że **wzajemne stosunki między Gdańskiem a Polską są przyjazne, a to wobec wzajemnego zrozumienia, istniejącego między Niemcami a Polską, co do ich obopólnych interesów, co ze szczególną satysfakcją należy podkreślić.**

Faktem jest — stwierdza w dalszym ciągu mówca — że na obszarze Gdańska istniały obok siebie dwie waluty: jedna o kursie wyższym, druga — niższym, co musiało paraliżować zdolność konkurencyjną gospodarstwa gdańskiego. Dr. Schacht przypomina w dalszym ciągu **historję guldena.** Waluta gdańska w chwili jej stworzenia oparta była o funt angielski. Pomiędzy złotym a guldenem od chwili dewaluacji złotego w 1925 roku istniała poważna różnica kursu. Gdy w 1931 r. funt załamał się, mógł Gdańsk tę różnicę między guldenem a złotym zmniejszyć. Ówczesny senat gdański nie wykorzystał tej okazji, opierając gulden na złocie, nie opierając go równocześnie o walutę silniejszą. Działał on prawdopodobnie w nadziei, że obroni on ludność przed skutkami dewaluacji.

W dalszym ciągu przemówienia dr. Schacht usiłował przeprowadzić dowód, że gulden gdański w jego dawnym parytecie był nieodpowiedni ze względu na wewnętrzno-gospodarcze warunki Gdańska. Nożyce między cenami, obowiązującemi na rynkach światowych, a wewnętrznemi kosztami produkcji otwierały się coraz bardziej. Coraz bardziej również zwiększały się obciążenia finansowe w związku ze zmniejszającym się obrotem handlu zagranicznego. Nieunikniona dewaluacja guldena została przyspieszona przez wypadki na międzynarodowych rynkach walutowych na wiosnę rb. Tak mały instytut emisyjny, jak Bank von Danzig nie mógł w tych warunkach skutecznie bronić swojej waluty.

W końcowych ustępach swego przemówienia dr. Schacht stwierdził, że zarządzenia wydane w związku z dewaluacją i w okresie późniejszym przez senat gdański, były w całej pełni rozsądne. Gulden gdański może się utrzymać na poziomie, który mu dano w chwili dewaluacji, ponieważ poziom ten odpowiada gdańskim warunkom gospodarczym. Potrzebne jest tylko konsekwentne prowadzenie zaczętej polityki.

Prezes Banku Rzeszy Schacht w Gdyni

Dnia 14. VI. br. popołudniu przyjechał do Gdyni bawiący obecnie w Gdańsku prezes Banku Rzeszy p. dr. Schacht w towarzystwie prezesa Banku Gdańskiego p. dr. Schäfera i radcy p. Weyers'a z Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku. Prezes Schacht zwiedził szczegółowo port gdyński; wyjaśnień udzielał mu dyrektor Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowski. Prezes Schacht wyrażał się z wielkiem uznaniem o szybkiej i planowej rozbudowie portu i jego urządzeniach.

Fałszywa wiadomość o runięciu pawilonu polskiego na wystawie w Brukseli

wywołała popłoch wśród myśliwych polskich

W pawilonie polskim na Wystawie Światowej w Brukseli znajduje się bogaty dział łowiectwa, do którego eksponatów dostarczyli najwybitniejsi myśliwi polscy. Czołowe miejsce wśród eksponatów zajmuje piękny okaz wypchanego żubra z puszczy białowieskiej, znajdują się tam również wieńce jelenie, wypożyczone z rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, skóra niedźwiedzia, upolowanego w Karpatach przez gen. K. Fabrycego, oraz rzadkie okazy upolowanych jeleni, łosi, dzików i t. p., stanowiących w większości wypadków rekordy Europy.

Fałszywa wiadomość o runięciu pawilonu polskiego, z którego rzekomo pozostać miały tylko gruzy, wzniecila popłoch wśród myśliwych, którzy nadesłali alarmujące telegramy z prośbą o podanie szczegółów. Szczegóły te przedstawiają się następująco: wskutek ulewnych deszczów, jakie przeszły nad Brukselą została lekko zamulona podłoga w pawilonie, naskutek czego zamknięto pawilon na kilka godzin, poczem po doprowadzeniu go do porządku otwarto go ponownie.

Dział łowiectwa w pawilonie polskim jest nadal podziwiany przez licznych zwiedzających i stanowić będzie jedną z głównych atrakcyj kongresu myśliwskiego, który odbędzie się wkrótce w Brukseli.

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnem działaniem na chore organy. — Zalecana przez lekarzy.

Doroczne święto górników bawarskich

Pochód górnikow bawarskich ze znakami cechowemi w miejscowości Berchtesgaden, w dniu dorocznego święta górników.

Czekolada „Filmowa" „HAZET" jest szczytem doskonałości. 3559

Nie będzie już Hitlera Schmidta i Hindenburga Mayera w Niemczech

Orgja nadawania historycznych imion w Niemczech ukrócona

Wobec mnożących się w ostatnim czasie wypadków nadawania noworodkom płci męskiej nazwiska kanclerza Rzeszy Hitlera, jako imienia, ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy, zapytywane przez administracje lokalne jak się do tych wypadków ustosunkować, wydało zarządzenie, w którem posługiwanie się nazwiskami osób historycznych, jako imionami zostało zabronione, jako nie licujące z powagą reprezentowaną przez dane osoby. Imiona takie nadane w czasie przed ukazaniem się rozporządzenia mają być skasowane. W związku z tem zasługuje na uwagę, iż najczęstszym obok Hitlera nazwiskiem nadawanym w charakterze imienia było Hindenburg. Na mocy rozporządzenia nie będzie już Hitlera Schmidta, ani Hindenburga Mayera w Niemczech.

Jedynie z okresu rewolucji pozostały takie imiona jak Lassalin, Lenin itd., których właściciele obecnie się jednak do nich nie przyznają.

Dozwolonym natomiast jest nadawanie dzieciom w Niemczech imion dawnych bóstw germańskich i bohaterów starych germańskich podań. Urzędy stanu cywilnego otrzymały polecenie by nietylko nie przeciwstawiały się zapisywaniu takich imion do ksiąg ale przeciwnie, zachęcały rodziców w tym kierunku, a to celem stopniowego wyrugowania imion świętych katolickich.

Najnowszy japoński krążownik

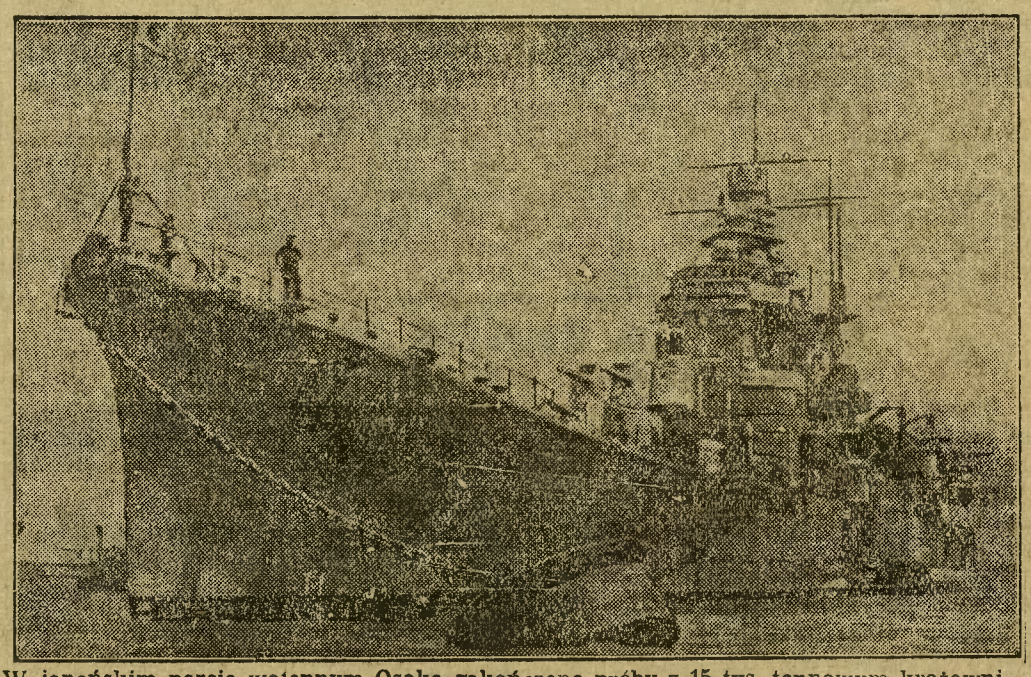

W japońskim porcie wojennym Osaka zakończono próby z 15 tys. tonnowym krążownikiem „Myoko".

Piękna teorja i brzydka praktyka

„Nie dajemy żadnych poleceń niemczenia nieniemieckich nazw, przeciwnie nie życzymy sobie tego" — oto wyjątek z mowy kanclerza Hitlera w dniu 21 maja r. b.

Oto piękna teorja. Brzydka praktyka zawarta jest natomiast w N-rze „Dziennika Urzędowego Regencji Olsztyńskiej" z dnia 1 czerwca r. b. Numer ten donosi o zmianie nazwy gminy „Lipinsken" parafji Klaussen na „Seebruecken". Jest to jedna z licznego szeregu metamorfoz nazw polskich dokonanych na terenie Prus Wschodnich w ciągu roku bieżącego. Metamorfoza ta zasługuje jednak na specjalną uwagę właśnie dlatego, że ogłoszenie jej tak dziwnie zbiegło się w dacie z wyraźnem stwierdzeniem kanclerza Hitlera, że obóz nacjonal-socjalistyczny nie życzy sobie tego rodzaju metamorfoz. Niestety z tych 2 faktów ogłoszenie „Dziennika Urzędowego Regencji Olsztyńskiej" jest o 10 dni późniejsze. Stąd mało nadziei, aby piękna teorja miała w czemkolwiek i kiedykolwiek zastosowanie w brzydkiej praktyce.

Niemcy zapowiadają po polsku

Letni program radja niemieckiego ustalił cały szereg zmian dostosowanych do zmienionych warunków życia słuchaczy. Poranne koncerty odbywać się będą pomiędzy 6 a 8 rano, południowe między 12 a 14, popołudniowe między 17 a 18,30, zaś w soboty i niedziele między godziną 16 a 18. Koncerty nocne trwać będą od godziny 22,30 do 24, zaś w soboty i niedziele do godz. 1. Rozgłośnie we Frankfurcie i Stuttgarcie nadają poza tem koncerty od godz. 12 do 2, zapowiadane w pięciu najbardziej rozpowszechnionych językach, między innemi i **w polskim.** Hamburg nadaje we czwartki od godz. 12 do 1 specjalne koncerty, przeznaczone dla krajów północnych. Zapomocą stałej wymiany programów, pomiędzy poszczególnemi rozgłośniami, radjo niemieckie dąży do ulepszenia i podnoszenia wartości swych koncertów.

Cztery ofiary katastrofy samolotowej w Rumunji

Agencja Rador donosi: Dwa samoloty wojskowe zderzyły się w czasie lotu nad lotniskiem. Oba samoloty stanęły w płomieniach. Jeden z nich spadł na stojące w pobliżu domostwo i wywołał pożar. Dwaj piloci zabici, dwaj usiłowali uratować się, skacząc ze spadochronem, lecz skok był nieszczęśliwy i obaj też zostali zabici.

Rozumowanie najprostsze

Jest to zrozumiałe i naśladowania godne, że obywatel, ba, nawet dziesiątki i setki obywateli, pewnego dnia mówiąc sobie: wygrywają na loterji inni, może teraz kolej na mnie . A więc gramy, kupujemy los do I klasy wcześnie, bo ciągnienie już 19 czerwca, a losów może zabraknąć, jak to się zdarzyło już kilkakrotnie. Wybór kolektury nie jest trudny dla ludzi, patrzących bystro i szybko wysnuwających wnioski. Gdzie gra większość poważnych znajomych? U Wolańskiej! Gdzie padają oddawna liczne wygrane? Także u Wolańskiej! O czem świadczą liczne filje tej kolektury? O jej powodzeniu, o mnóstwie klientów, którzy najwidoczniej są zadowoleni, bo nie odchodzą, ale grają i wygrywają. Wszystko więc przemawia za tem, że warto grać u Wolańskiej. Ciągną więc poszukiwacze szczęścia do tej kolektury, kupują losy, grają, a szczęście im sprzyja, zgodnie z dobrą i wieloletnią tradycją tej szczęśliwej kolektury. W taki prosty i jakże słuszny sposób rozumują klienci kolektury A. Wolańska i nie mylą się. (5376

Jak prać delikatną bieliznę?

Drogie koronki przy delikatnej bieliźnie, hafty przy wrażliwych tkaninach — jednem słowem cała lepsza bielizna powinna przetrwać długi czas. I każdy może to osiągnąć, pioràc ją na zimno w Radionie. To przecież jest takie proste. Pojedyńcze sztuki wygniatać w zimnym roztworze Radionu, a następnie płukać w zimnej wodzie. To wystarczy, aby bielizna była śnieżnobiała i wyglądała jak nowa. (5298

Warszawa w objęciach kanikuły

(Korespondencja własna). **Warszawa,** w czerwcu 1935.

A więc — mamy lato.

Prawdziwe lato, ze słońcem, burzami, gorącem (oby się tylko P. I. M. nie wdał do tego interesu i nie przepowiedział „długotrwałej pogody", bo wtedy — conajmniej trzydniówka deszczowa murowana!) Nie po aurze jednak poznajemy letni okres, boć dziś jest wszystko naopak, ale przedewszystkiem — po mnożących się, jak grzyby po deszczu lodziarniach. Tak, lodziarni Warszawie dziś nie brak. Otwierają się co chwila wszędzie, nieraz po kilka obok siebie. I to jakie! Poprostu poglądowa lekcja geografji.

A więc, tu zachęca nas włoska „gelatteria", obok znów wabią lody „duńskie", konkurując z pobliskimi lodami „greckiemi". A naprzeciw kuszą twe wyschłe na skwarze letnim podniebienie — najprawdziwsze „Eskimo", prosto z... Grenlandji. A gdybyś jeszcze i tem nie ugasił pragnienia — to masz po obu stronach ulicy gęstą tyraljerę cukierni, owocarni, sklepików i kramików z nie-egzotycznemi może, ale napewno niegorszemi najzwyczajniejszemi „polskiemi" lodami, wywodzącemi swój rodowód od swojskich malin, czy śmietanki.

Nie wiem, czy Główny Urząd Statystyczny obliczył już, ile lodziarń wypada na jednego mieszkańca Warszawy — ale jeżeli jeszcze nie, to radzę zrobić to jaknajprędzej, zanim, jedna po drugiej, zaczną „plajtować", na co podobno się zanosi. Cóż jednak na to poradzić, kiedy w Warszawie jest już tak zawsze: jak uda się jakiemuś nowatorowi zrobić jaki taki interes, to natychmiast ma stu zazdrosnych naśladowców; a wtedy — razem bankrutują. Podobno ma to i swoją dobrą stronę, bo... komornik w takim „hurcie" taniej kosztuje. To też nie bez pewnej racji mówił mi o tem pewien Turek, znakomitość miejscowa ze słodkiej branży:

— To oni kupcy, dusza moj łubeznyj? Gąbki im prodawat, albo nieczystość na magistrackim jaszczyku wywozić, a nie w takim subtelnym interesie robić. Ot wziąłby się ja do tego, toby im pokazał, jak się loda robi... po turecku!

— To nacoż mistrz czeka? — rzuciłem niecierpliwe pytanie, pełen entuzjazmu dla tej fascynującej inowacji.

— At, małczyszka ty jeszcze, dusza moj, prosto rebionok... Ja głupy teraz zakładać? Poczekam ze dwa, trzy miesiące, jak tamte budy zamkną, a to wtedy cała Warszawa do mnie przyjdzie na loda po turecku...

Przyszło mi wprawdzie na myśl, że za trzy miesiące rozgrzewka będzie bardziej na czasie, niż lody, ale nie miałem już serca zniechęcać swą refleksją sympatycznego muzułmanina...

Tymczasem jednak, mamy jeszcze lato, nie wybiegajmy więc przewidywaniami w tak daleką przyszłość, bo i teraźniejszość niesie nam aż zawiele aktualnych tematów. Przedewszystkiem wakacje. Kończą się lekcje w szkołach, a wraz z tem nasuwa się palące pytanie: co Warszawa pocznie ze swą stutysięczną armją dzieci? Bo stolica jest szczególnie uboga w parki, zieleńce, kolonje i ogródki dziecięce. Wszędzie już pełno, wszędzie roi się od dzieciarni — a tysiące i tysiące drobiazgu wymizerowanego, przyduszonego zatęchłą atmosferą wilgotnych suteren i bezsłonecznych podwórek warszawskich, całe dnie spędza w fetorze cuchnących rynsztoków i kurzu zrzadka zabrukowanych „kociemi łbami" ulic. Dzieci zamożniejszych rodziców pojadą nad morze, w góry, lub na wieś. Część szczęśliwców dostanie się do obozów, kolonij, czy półkolonij letnich. Ale co będzie z tą olbrzymią rzeszą największej biedoty, z temi dziećmi proletarjatu wielkomiejskiego, które nietylko będą pozbawione powietrza i słońca, ale będą głodowały?

I tu nasunąć się musi gorzka uwaga pod adresem naszej niezaradności, czy może raczej — zbyt małego zainteresowania tą sprawą, tak bardzo przecież ważną dla przyszłego rozwoju najmłodszych pokoleń obywateli! Bo przecież na wsi płody rolne są tak tanie, że z pewnością każdy średni gospodarz, nie mówiąc już o większych posiadłościach, zgodziłby się przyjąć na miesiące letnie choć jedno biedne dziecko miejskie. Taki mały gość odwdzięczyłby się zresztą za to pomocą w gospodarstwie. Niewątpliwie i Ministerstwo Komunikacji zgodziłoby się na bezpłatny przewóz na wieś ubogiej dziatwy miejskiej. Tylko — trzeba trochę inicjatywy i dobrej woli: otwiera się rozległe i piękne pole do działania dla organizacyj opiekuńczych, rolniczych i nauczycielstwa. Czasu jest nie za wiele, ale starczy na to, aby choć przez parę tygodni zmęczone, wątłe piersi dziecięce odetchnęły świeżem powietrzem, aby odkarmiły się nieco na prostym, zdrowym wiejskim wikcie. To samo zresztą dałoby się niewątpliwie z powodzeniem przeprowadzić i w innych, większych miastach!

Jeżeli chodzi o Warszawę, to nietylko zresztą dzieci tęsknią za powietrzem i przestrzenią — bo i dorośli odczuwają również dotkliwie ciasnotę i zatłoczenie po macoszemu dotychczas zabudowywanej stolicy. Bo Warszawa jest, jak mało która z innych stolic europejskich, pozbawiona wielkich placów i wielkich, szerokich, prostych arteryj, dających strzeliste, piękne perspektywy. Nieuregulowany wciąż plac Marszałka Piłsudskiego, a pozatem kilka mniejszych placów — i na tem koniec. Wiele więc, bardzo wiele pracy i miljonowych kapitałów będzie musiał włożyć w przetrzebienie tej gęstwiny warszawskiej dżungli kamienic nowy zarząd miejski, aby doprowadzić stolicę do stanu „reprezentacyjnej używalności". Niejedną przytem będzie trzeba „wykarczować" szpetną ruderę, o pomstę do nieba wołającą dziś w samem centrum Warszawy.

Będą też musieli dzisiejsi ojcowie miasta dokonać jeszcze jednego, doniosłego dzieła. Ni mniej, ni więcej, tylko pogodzić stolicę z.. Wisłą. Tak, bo Warszawa, która tak chętnie mieni się Syrenim Grodem, że aż syrenę w swej tarczy herbowej umieściła jest jednem z rzadkich miast, które do własnej swej rzeki obelżywie, tyłem się odwróciła, co niezwykle trafnie uchwycił prezydent Starzyński. Nie łudźmy się jednak, że będzie to rzecz łatwa, że wystarczy tylko zakomenderować „W tył zwrot!" i — wszystko gotowe. Bo na odsunięcie Warszawy od Wisły pracowało wiele, bardzo wiele czynników, przez długie lata. Kiedy bowiem inne miasta dbały o brzegi swych rzek, budując na nich i przystrajając piękne bulwary, wybrzeże Warszawskie uważane było zawsze za jakiś lamus, jeżeli nie śmietnik. W rezultacie, na całej przestrzeni Wielkiej Warszawy, jedynie niewielki odcinek Wybrzeża Kościuszkowskiego został jako tako urządzony. Ale i tu, przed laty, ówczesne władze kolejowe postarały się piękną perspektywę na wiadukt i most Poniatowskiego zasłonić szpetnym nasypem linji średnicowej. A reszty dzieła zniszczenia tego reprezentacyjnego bulwaru dokonały kluby wodne, parcelując i przegradzając bezceremonjalnie szeroki i długi pas wybrzeża po obu stronach mostu. Nie ich zresztą w tem wina, a ówczesnych gospodarzy tych terenów.

No, ale może się wreszcie coś zmieni na lepsze. Oto bowiem na odcinku Wisły przy starym moście — weteranie im. Kierbedzia, zaczyna się już błogosławiony ruch. W niebo strzelają już mury nowych koszar Oddziału Zamkowego, co jest znamiennym prognostykiem dalszych zmian i po jego ukończeniu znikną wreszcie paskudne, portowe budowy dawnych stajen i koszar kozackich, leżące u stóp Zamku. Ich miejsce zająć ma piękny park, od potężnych murów zamkowych spadający ku Wiśle malowniczymi tarasami. Za tym przykładem pójdą niewątpliwie inne części wybrzeża.

I może wreszcie nadejdzie dzień, w którym solidny obywatel śródmieścia, czy też obcy turysta, przestanie uważać wycieczkę nad Wisłę za jakąś ryzykowną, ba — awanturniczą wyprawę na wertepy Dzikich Pól. **Eldes.**

Nabożeństwa żałobne
za duszę śp. ministra generała Pierackiego

W WARSZAWIE

W dniu 15 bm., jako w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu ś. p. min. gen. Bronisława Pierackiego odbyło się w kościele św. Krzyża o godz. 11 nabożeństwo żałobne.

Na nabożeństwie obecny był cały rząd z premjerem płk. W. Sławkiem na czele, byli premjerzy Janusz Jędrzejewicz i Leon Kozłowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, oraz wicemarszałkowie, delegaci posłów i senatorów, prezes N. I. K. Krzemieński, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki, generalicja, liczne delgacje organizacyj społecznych, oraz wszyscy urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych. Nabożeństwo odprawił ks. prałat Popławski.

* * *

W rocznicę śmierci ś. p. min. gen. Bronisława Pierackiego zostały odprawione nabożeństwa żałobne we wszystkich miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej.

W nabożeństwach wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, oraz organizacyj społecznych.

W TORUNIU

W sobotę, 15 czerwca, jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci Ministra Spraw Wewnętrznych ś. p. generała Bronisława Pierackiego, o godz. 10 w kościele Najśw. M. P. w Toruniu została odprawiona przez ks. proboszcza dr. Janka msza św. żałobna.

Nabożeństwa wysłuchali p. p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, wicewojewoda pomorski Mieczysław Starzyński, pomorski starosta krajowy Łącki, prezes Dyrekcji Kolei Państwowych inż. Dobrzycki, dyrektor Lasów Państwowych Chwalibogowski, komendant wojewódzki P. P. inspektor Nowodworski, toruński starosta powiatowy i grodzki mgr. Ludomir Skórewicz, prezes Sądu Okręgowego Radłowski, komendant miasta Torunia ppułk. Matzenauer, prezydent m. Torunia Bolt, naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego" Tetzlaff, wszyscy pracownicy Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, oraz przedstawiciele wszystkich urzędów i instytucyj, delegaci organizacyj społecznych i tłumy wiernych.

W GRUDZIĄDZU

W Grudziądzu mszę św. za duszę ś. p. min. Pierackiego odprawił w sobotę w kościele N. M. Panny ks. dr. Pastwa w asyście ks. kapelana Sowińskiego i ks. Szyndelskiego.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele miejscowych władz i urzędów oraz organizacyj.

Wyjazd pani Marszałkowej Piłsudskiej do Rumunji

W dniu 15 bm. o godz. 3 min. 30 po południu Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami Wandą i Jadwigą wyjechała na trzytygodniowy wypoczynek do Rumunji.

Pani Marszałkowa udaje się do miejscowości Burnas, w południowej Besarabji.

Zbiór dokumentów fotograficznych z życia Marszałka Piłsudskiego

Główna księgarnia wojskowa przystępuje przy współudziale Wojskowego Biura Historycznego oraz Wojskowego Instytutu Naukowo - Oświatowego do opracowania wydawnictwa, poświęconego Marszałkowi Piłsudskiemu.

Dzieło to wydane będzie w formie źródeł fotograficznych, gdzie będą zgromadzone wszystkie najważniejsze dokumenty fotograficzne, odnoszące się do życia Marszałka i sprawdzone pod względem historycznym.

W związku z tem główna księgarnia wojskowa zwraca się do wszystkich, którzy posiadają zdjęcia fotograficzne Marszałka Piłsudskiego, o ich przysłanie do Wojskowego Biura Historycznego na ręce kpt. Stanisława Librewskiego, Warszawa, Al. Szucha 14, tel. 8-02-80.

Nowe wydanie „Pism, mów, rozkazów" Marszałka Piłsudskiego nie jest narazie przewidziane

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski komunikuje nam, iż wiadomość podana przez część prasy polskiej o zamierzonem wydaniu w półmiljonowym nakładzie „Pism, mów, rozkazów" Marszałka Piłsudskiego po cenie 2 zł. 50 gr. za komplet nie odpowiada prawdzie i jest całkowicie zmyślona. Następne wydanie „Pism, mów i rozkazów" Marszałka Piłsudskiego nie jest narazie przewidziane i ukazać się będzie mogło dopiero po ponownem przepracowaniu naukowem istniejącego wydania.

Reportaż filmowy z pogrzebu Marszałka - w Ameryce

W najbliższych dniach nadejdą do Ameryki kopje filmu reportażowego z uroczystości pogrzebu ś. p. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie i Krakowie. Film ten oczekiwany jest z dużem przejęciem przez ośrodki polskie na terenie całej Ameryki. Również doniosłem wydarzeniem w życiu Polonji amerykańskiej będzie wyświetlanie filmu historycznego „Sztandar wolności", który obrazuje życie Marszałka Piłsudskiego i jego walkę o niepodległość Ojczyzny począwszy od r. 1905, aż do chwili ostatniej.

Dochód z wyświetlania filmu reportażowego przeznaczony będzie na fundusz budowy kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

Beliniacy domagają się, by ks. Łosiński opuścił Polskę

Zarząd Koła b. żołnierzy 1 p. ułanów Leg. Pol. Beliny im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje nam, iż na posiedzeniu w dniu 7 czerwca r. b. uchwalił, co następuje:

Solidaryzując się w całej rozciągłości z uchwałą Związku Legjonistów i Peowiaków w Kielcach z dnia 26 maja 1935 roku, żądamy, aby ks. biskup Łosiński niezwłocznie opuścił granice Polski.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 24 — Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy — Rok VI

Dwa międzynarodowe mecze piłkarskie

Przegrana z reprezentacją Saksonji, remis z Węgrami

Saksonja — Polska 5:1

Lipsk, 16. 6. (Pat). Rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją polskiej Ligi a reprezentacją Saksonji, rozegrane w Lipsku wobec 15.000 widzów zakończyło się **kompromitującą klęską piłkarzy polskich 5:1 (2:0).**

Drużyna polska zaprezentowała się **fatalnie.** Niezrozumienie pomiędzy poszczególnemi linjami, dwa fatalne błędy Fontowicza, słaba gra pomocy i niedyspozycje strzałowe napastników — oto przyczyny tak wysokiej porażki nieoficjalnej reprezentacji Polski. W przeciwieństwie do Polaków Niemcy grali świetnie.

Grę rozpoczynają Niemcy. Już w pierwszej minucie Schoen strzela na bramkę Polaków. Fontowicz fatalnie wypuścił piłkę z rąk i 1:0 dla Niemców. Kilka kontrataków Polaków nie daje rezultatu i Niemcy powoli opanowują znowu boisko. W 15-tej minucie Fontowicz chwyta ostry strzał jednego z napastników niemieckich, wywraca się; piłka wpada do bramki. W szeregach Polaków daje się zauważyć konsternacja.

Po pierwszym kwadransie sędzia zarządził 1 minutę ciszy dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Po wznowieniu zawodów Niemcy przejmują znowu inicjatywę. Bardzo niebezpieczną okazała się lewa strona napadu niemieckiego. W 20 minucie **Król zderza się z obrońcą niemieckim i zostaje zniesiony z boiska.** Zastępuje go Ciszewski. W tym okresie Polacy goszczą kilkakrotnie na połowie niemieckiej, ale wszystkie ich ataki rozbijają się o świetnego Kressa.

Po przerwie obraz gry nie ulega zmianie Polacy grają chaotycznie. Na wysokości zadania jest **jedynie Scherfke.** W 6-tej minucie nie obstawiony Schoen mija obronę polską i strzela trzecią bramkę dla Niemców. W dwie minuty później Schoen z winy Zwierza uzyskuje czwarty punkt dla Niemców. Następuje krótki okres przewagi Polaków niewyzyskany cyfrowo. W 22-giej minucie Lindner zdobywa piątą zkolei bramkę dla Niemców. Dopiero na 15 minut przed końcem **Schaerfke strzela jedyną bramkę dla Polaków.**

Z graczy polskich Fontowicz fatalnie zawinił dwie pierwsze bramki. Poza tem jednak **bronił raczej dobrze.** Obrona przeciętna. W pomocy Kotlarczyk grał nieźle dopiero w drugiej połowie, zawiódł natomiast przed przerwą. Pazurek grał ofiarnie, ale strzały jego były niecelne. Jedynie Schaerfke i Karasiak stali na wysokości zadania. Na meczu obecny był konsul Rzplitej Czudowski i liczna kolonja polska.

Polska — Węgry 1:1

Warszawa, 16. 6. (PAT). W Warszawie na stadjonie Wojska Polsk. wobec 10 tys. widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy drugą reprezentacją Polskiej Ligi a nieoficjalną reprezentacją Węgier. Mecz zakończył się sukcesem polskiej drużyny, która wywalczyła wynik remisowy 1:1. Do przerwy prowadzili Węgrzy 1:0. Wynik remisowy właściwie krzywdzi Polaków, którzy mieli więcej okazji do zdobycia bramek. Przez pierwsze 30 min. Węgrzy nie oddali ani jednego strzału na bramkę Polaków. Fatalna niedyspozycja strzałowa ataku polskiego nie pozwoliła uzyskać jej przewagi cyfrowej. W 30 min. Serini z przeboju zdobywa pierwszą bramkę dla Węgrów i wynik ten utrzymuje się do przerwy. Po zmianie pól Węgrzy przestawiają skład swojej drużyny. Gra się ożywia i zaostrza. Przez dłuższy czas nie udało się jednak żadnej ze stron zdobyć punktu. W 69-tej minucie następuje dramatyczny moment pod bramką Polaków. Serini przedostaje się do bramki Polaków. Heller rzuca się mu pod nogi, ale Węgier zdołał oddać piłkę drugiemu napastnikowi. Ten ostatni jednak nie trafia do pustej bramki. Polacy, którzy mają w dalszym ciągu przewagę usiłują za wszelką cenę wyrównać, ale udaje się im to dopiero na 2 minuty przed końcem meczu ze strzału Łyki.

Lwów — Wrocław 3:0 (1:0)

Lwów, 16. 6. (PAT). W meczu międzynarodowym reprezentacja Lwowa pokonała Wrocław w stosunku 3:0 (1:0).

Wiener Sport-Club (Wiedeń) — reprezentacja Pomorza 1:2 (0:1)

Wczoraj o godz. 4 po poł. odbył się w Bydgoszczy na stadjonie miejskim im. Marszałka Piłsudskiego mecz piłki nożnej między Wiener Sport-Club a reprezentacją Pomorza, który zakończył się zupełnie zasłużonem **zwycięstwem Pomorza** w stosunku 2:1 (1:0).

Przed rozpoczęciem meczu jednominutowem milczeniem uczczono pamięć Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego.

Następnie rozpoczął się mecz. **Już w 15 minucie padła pierwsza bramka dla Pomorza,** wepchnięta piersią przez Suchockiego z Gryfu toruńskiego. Bramkę tę powitała publiczność owacyjnemi oklaskami. Do przerwy wynik utrzymał się przy technicznej przewadze gości.

Po przerwie w 15 min. **Pomorze zdobywa drugą bramkę** przez Jezierskiego z wyprowadzenia Kimmela i Suchockiego. Od tej chwili rozentuzjazmowana publiczność dopinguje graczy Pomorza i gra przybiera wprost mordercze tempo.

W 30 minucie pada pierwsza bramka dla gości przez Geitego, która ustala wynik dnia. W ostatnich 15 minutach oba zespoły grały b. ambitnie i z pełnem poświęceniem. Technicznie goście wiedeńscy okazali się bardzo dobrym zespołem, **Pomorze natomiast górowało ambicją i wolą zwycięstwa. Bardzo dobrym okazał się bramkarz Wyczyński z Gryfu toruńskiego,** który przedstawił się jako gracz w wysokiej klasie. Reszta zespołu okazała się godną reprezentacji i rozegrania meczu z tak poważnym przeciwnikiem, jakim jest ligowa drużyna Wiener Sport-Club.

Publiczności zebrało się ponad 4.000. Sędziował dobrze p. Przybysz z Bydgoszczy.

Dwudniowe okręgowe zawody strzeleckie

organizowane przez Zw. Strzelecki

W dniu wczorajszym zakończyły się w Toruniu dwudniowe IV okręgowe zawody strzeleckie, zorganizowane przez Zw. Strzelecki.

Otwarcia dokonał komendant okręgu Z S. p. kpt. Jerzy Korczewski. Do zawodów zgłosiło się 140 osób. Udział w zawod. brali wojskowi, Związek Strzel. i organizację P W. Zawody odbywały się w 9 konkurencjach broni wojskowej, dowolnej, małokalibrowej i pistoletów.

W konkurencji K. B. 1 pierwsze miejsce zajął zespół 61 p. p. Bydgoszcz 765 pkt. Indywidualnie kapral Kaczmarek 61 p. p. 272 pkt. **W konkurencji K. B. 22.** 1) zespół 67 p. p. Brodnica 540 pkt. Indywidualnie podchor. Haliczko (Szkoła podchor. podoficerów Bydgoszcz) 200 pkt. **Konkurencja B. Z. Kraj. 10.** zespół 61 p. p. Bydgoszcz pkt. 1090. Indywidualnie chorąży Fęferek 61 p. p Bydgoszcz 375 pkt. na 400 możliwych. **W konkurencji B. Z. Kraj. 6** pierwsze miejsce C. W. K. Grudziądz. Indywidualnie Wojnarowski (KPW II Toruń) 199 pkt. na 200 możliwych. **W konkurencji B. D. 1:** pierwszy zespół 67 p. p. Toruń 790 pkt, indywidualnie kapral Kaczmarek (61 p. p. Bydgoszcz) 348 pkt. **W konkurencji B. Z. D. 13:** pierwszy zespół C. W. K. Grudziądz 4235, indywidualnie wachmistrz Cichy (CWK Grudziądz) 871 na 1200 możl. **W konkurencji B. Z. D. 1:** pierwszy zespół C. W. K. Grudziądz 2515 pkt., indywidualnie wachmistrz Stępień (CWK Grudziądz) 532 pkt. na 600 możliwych. **W konkurencji P. D. 1:** pierwsze miejsce **zespół P. P. W. Bydgoszcz** 1186 pkt., indywidualnie Wojtowicz (PPW Bydgoszcz) 436 pkt., drugie miejsce zdobyła pani Radomska (kobiecy klub sport. Toruń) 434 pkt. W konkurencji P. W. 1: pierwszy zespół C. W. K Grudziądz 273 pkt, indywidualnie pani Radomska (kobiecy klub sport. Toruń) 124 pkt. na 180 możliwych, drugie miejsce Kapela (Z. S. Koronowo) 115 pkt.

Po zakończeniu zawodów dowódca O. K. 8 generał Thommee po krótkiem okolicznościowem przemówieniu wręczył zwycięzcom nagrody i dyplomy.

Z rozgrywek tenisowych o drużynowe mistrzostwo Polski

T. K. L. T. Toruń — K. S. „Olympja" Grudziądz 7:0

W niedzielę, dnia 16 bm. na kortach toruńskiego Klubu Lawn Tenisowego w Toruniu odbyły się zawody tenisowe z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy T. K. L. T. Toruń a K. S. „Olympja" Grudziądz zakończone zdecydowanem zwycięstwem rakiet toruńskich w stosunku 7:0.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Gra pojedyńcza pań: Fryszczynowa Toruń — Andrutowa Grudziądz 6:1, 6:4.

Gra pojedyńcza panów: Bojanowski (T) — Baranowski (G) 6:1, 6:1; Herdegen (T) — Landsberg (G) 6:4, 6:3; Bojanowski (T) — Landsberg (G) 6:4, 6:4; Herdegen (T) Baranowski (G) 6:3, 6:3.

Gra mieszana: Fryszczynowa, Bojanowski Toruń — Andrutowa, Baranowski Grudziądz 6:0, 6:1.

Gra podwójna panów: Stogowski, Żuchowski Toruń — Baranowski, Gąsiorowski Grudziądz 6:3, 6:2.

Olympja okazała się dla rakiet toruńskich przeciwnikiem bardzo słabym; na wyróżnienie zasługuje jedynie p. Andrutowa która pokazała ładną grę. Organizacja zawodów sprawna. Zainteresowanie publiczności słabe.

Następnym przeciwnikiem T. K. L. T. w dalszej rundzie rozgrywek będzie K S. „Cegielski" z Poznania i to spotkanie zapowiada się już bardzo ciekawie. Przedtem ujrzymy jeszcze w Toruniu dzięki ruchliwości zarządu TKLT interesujące zawody towarzyskie z B. K. S. i D. T. C. z Bydgoszczy.

Bezapelacyjwe zwycięstwo Lindgreena w Warszawie

Warszawa, 16. 6. (Pat). W sobotę rozpoczęły się w Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Warszawy z udziałem Szweda Lindgreena. Głównym punktem programu zawodów był oczywiście bieg na 5.000 metrów z udziałem Szweda. Niestety, Noji z powodu choroby nie wziął udziału w biegu. Nie przyjechali również i zaproszeni zamiejscowi długodystansowcy, tak, że Lindgreen nie miał żadnego poważnego przeciwnika. Szwed odniósł też łatwo zwycięstwo, bijąc najbliższego Polaka o przeszło 200 m i mając przewagę około 25 sek. nad drugim zkolei zawodnikiem. Prowadzenie Szwed objął już po 100 m, przyczem początkowo depcze mu po piętach Glinka z AZS, ale po kilkuset metrach odpada i Lindgreen kończy bieg nie zagrożony przez nikogo. Wyniki techniczne: 1) Lindgreen (Szwecja) 15,26 sek., 2) Duplicki (AZS) 15,51, 3) Wiśniewski (Warszawianka) 15,52,6.

Warszawa, 16. 6. (Pat). Głównym punktem programu drugiego dnia międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Warszawy był bieg na 1500 metrów z udziałem Szweda Lindgreena. I tym razem Szwed nie miał żadnego poważniejszego przeciwnika Bieg zakończył się też **zwycięstwem Lindgreena w czasie 4 min. 6,1 sek.** Drugie miejsce zajął **Duplicki** (AZS). 4,10,5 (około 30 m wtyle), trzecim był **Mulak (Skra) 4,10,7 Inne wyniki były słabe.**

Zawody piłki nożnej w Kacku Wielkim

K. S. STRZELEC — UNION II 4:0.

Ostatnio rozegrano zawody piłki nożnej na boisku w Wielkim Kacku, które przyniosły zasłużone zwycięstwo Strzelcowi Kack Wielki.

Strzelcy mieli przez cały czas przewagę górując technicznie nad graczami „Unionu". Jedynie bardzo dobry bramkarz „Unionu" oraz obrońca p. Orchowski ratowali sytuacje podbramkowe.

U strzelca dobry obyw. Pałasz i Łaskawiec. Sędziował dobrze p. Rosta.

Wiedeńscy piłkarze w Toruniu

Przed spotkaniem T. K. S-u z Wiener Sport-Clubem

W dniu 20 czerwca (Święto Bożego Ciała) wystąpi w Toruniu zawodowa drużyna piłkarska **Wiener Sport-Club.**

Wiener Sport-Club, to drużyna o sławie europejskiej. W 50 latach istnienia niejednokrotnie zdobywała zaszczytne tytuły mistrza i zwycięzcy w rozgrywkach o puhar Austrji.

Z ostatnich wyników na specjalne podkreślenie zasługuje zwycięstwo z mistrzem Czechosłowacji Slavią w stosunku 2:1. Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo Austrji przyniosły wyniki: z Vienną 1:0, z F. C. Wacker 3:0, z Libertas 2:2. F. C. Wien, który ostatnio rozgromił Pogoń lwowską 7:1, uległ Sport-Clubowi 1:4.

Do meczu z **T. K. S.-em Wiener Sport-Club** wystąpi w składzie bramkarz Franzl, obrońcy Purz i Graf, pomoc Gallas, Kellinger, Galli, napad Lenz, Pevny, Geita, Reisinger, Pillwein, rezerwowi Roessler, Wesely.

Bramkarz Franzl to najsławniejszy gracz zespołu. Dotychczas 20-krotnie bronił barw Austrji w drużynie reprezentacyjnej. Wielokrotnemi internacjonał. są również obrońcy Graf i Purz, środkowy pomocnik Kellinger, napastnicy Pevny, Geita i Pillwein. Obrona Sport-Clubu występowała ostatnio w barwach Wiednia przeciw Pradze.

Jakkolwiek T. K. S. nie może liczyć na wygraną z takim przeciwnikiem, dołoży jednak starań, by uzyskać wynik honorowy. Licznym sympatykom piłki nożnej wiedeńczycy zademonstrują grę zgoła odmienną od szarej, zbyt brutalnej niejednokrotnie walki o punkty, oglądanej w ostatnich miesiącach na naszych boiskach.

Klub sportowy Związku Strzeleckiego powstał w Gdyni

Przed dwoma dniami odbyło się w Gdyni zebranie konstytucyjne nowozałożonego Klubu Sportowego Związku Strzeleckiego w Gdyni.

Jest to nowy etap w świetnym rozwoju sympatycznego i popularnego Strzelca gdyńskiego, który w roku bieżącym wykazał wielokrotnie głęboką pracę swych członków i jej doskonałe rezultaty nie tylko w dziedzinie sportowej ale i społecznej.

Założenie Klubu Sportowego przyczyni się jeszcze bardziej do podniesienia poziomu wychowania fizycznego Strzelca i dla tego powitać je należy z szczerem uznaniem.

W skład zarządu nowego Klubu wybrani zostali pp. Stanisław Pusłowski jako prezes, dyr. Franciszek Linke, jako I wiceprezes, wicedyr. Wdzięczkowski, jako II wiceprezes, Kazimierz Bernecki jako skarbnik, Wiesław Olsienkiewicz — jako sekretarz, Tadeusz Kowalski jako kapitan sportowy i Mieczysław Gwóźdź jako gospodarz.

W Klubie zorganizowano już sekcje: bokserską, lekkoatletyczną, piłki nożnej i siatkówki.

Klub rozpoczął pracę, wysyłając 3-ch zawodników Bieregowoja, Krawczyka i Bogusława do Warszawy na eliminacyjne zawody przedolimpijskie w marszu.

Zapisy przyjmuje sekretarz Klubu we wtorki i czwartki od godz. 18—20 w własnym budynku I-go Oddziału Związku Strzeleckiego przy ul. Portowej.

Sukces gdynianina w Warszawie

Warszawa, 16. 6. (PAT). Zorganizowany przez Związek Strzelecki chód eliminacyjny na 25 km przed olimpjadą berlińską, zakończył się zwycięstwem Bieregowoja (ZS Gdynia) w czasie 2 godz. 17,26 sek., drugie miejsce zajął Magento (ZS Warszawa — Powązki).

Lekkoatleci Bydgoszczy i Grudziądza 122:114

Grudziądz, 16. 6. (PAT). Dziś odbyły się w Grudziądzu na stadjonie miejskim zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami miast Bydgoszczy i Grudziądza. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Bydgoszczy w stosunku 122:114 pkt. W czasie zawodów pobito trzy rekordy Pomorza, mianowicie w biegu pań na 60 metrów Kornikowska (Bydgoszcz) — 7,9 sek., w kuli pań Gackowska (Grudziądz) 10,70 m., w dysku Neuendorf 43,65½ m. Ten ostatni wynik stoi na drugiem miejscu po rekordzie Polski.

Lekkoatleci polscy w Paryżu

Paryż, 16. 6. (Pat). W międzynarodowym metingu lekkoatletycznym zorganizowanym z okazji sezonu paryskiego na stadjonie Colombes wzięło udział 8 państw. Naogół uzyskane wyniki były raczej mierne. Sportowcy polscy zajęli dwa pierwsze miejsca, jedno drugie i jedno trzecie. W biegu na 800 m Kucharski zajął pierwsze miejsce w czasie 1 min. 54,1 sek. Heljasz zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą ze słabym jednak wynikiem, mianowicie 14,8 m. W rzucie dyskiem Heljasz zajął trzecie miejsce ze słabym wynikiem 41,14. Lokajski zajął drugie miejsce oszczepem 64,75 m.

Na 24 lata 2 miesiące więzienia

sąd skazał 12 komunistów w Toruniu
5 oskarżonych uniewinniono

W sobotę o godz. 13.30 po czterodniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok przeciwko 17 komunistom.

Za należenie do organizacji wywrotowej, mającej na celu zmienienia istniejącego ustroju państwa drogą gwałtu, zostali skazani:

Józef Jarząbkowski na 3 lata i 6 mies. więzienia oraz utratę praw honorowych i obywatelskich na lat 4; **Marcin Jabłoński na 5 lat więzienia** i 5 lat utraty praw honorowych i obywatelskich; **Piotr Żebrun na 5 lat więzienia** i 5 lat utraty praw honorowych i obywatelskich; **Stanisław Berger na 2 lata więzienia** i 3 lata pozbawienia praw honorowych i obywatelskich; **Władysław Orylski na 1 rok i 6 mies. więzienia** i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich; **Ignacy Trzybiński na 10 mies. więzienia** i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich; **Teodor Bukowiecki na 1 rok i 6 mies. więzienia** i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich; **Franciszek Malinowski na 8 mies. więzienia; Stanisław Zarębski na 1 rok więzienia** i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich; **Franciszek Stachowiak na 1 rok więzienia** i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich; **Antoni Chmielewski na 8 mies. więzienia; Paweł Jarząbkowski na 1 rok i 6 mies. więzienia** i 2 lata utraty praw honorowych i obywatelskich.

Kłoczka, Cyckowskiego, Grabowskiego, Jabłońskiego i Lewickiego sąd uniewinnił.

Nadmorski okręg wyborczy
na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu

Dzisiejsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu poświęcone było debacie nad aneksem do projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, zawierającym podział na okręgi.

Obradowano w ten sposób, że omawiano okręg za okręgiem. Dyskusja była bardzo obszerna, przyczem poszczególni mówcy, przeważnie z klubów opozycyjnych, zapytywali, jak przedstawia się dany okręg z punktu widzenia narodowościowego, wyznaniowego i t. p.

M. in. poseł Rymar zaznaczył, że sam brzeg morza potraktowany jest trochę po macoszemu. Okręg gdyński ma do 300 tys. mieszkańców, a do tego jeszcze dochodzi polska ludność Gdańska.

Referent poseł Podoski zauważa, że w klubie BBWR. zwracano na to uwagę. Prawdopodobnie referent przyjdzie jeszcze z propozycją zmiany granic tego okręgu przez odłączenie pow. tczewskiego.

Drobni subskrybenci w małym stopniu korzystają z przywileju zrzeczenia się obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Skarbu w dniu 3 bm. p. minister Zawadzki oświadczył, że osiągnięta w gotowiźnie kwota Pożyczki Inwestycyjnej przekroczyła sumę ustaloną rozporządzeniem i zapowiedział w związku z tem, że pewna część tej nadwyżki zostanie w drodze repartycji zwrócona m. in. pracownikom państwowym, samorządowym i prywatnym, których uposażenie nieprzekracza sumy 150 zł miesięcznie, jeśli do dnia 15 bm. wyrażą oni chęć cofnięcia złożonych deklaracyj.

Ponieważ w sobotę upłynął ostateczny termin zgłaszania przez świat pracy oświadczeń o cofnięciu swej subskrypcji, już obecnie można przewidywać rozmiary, w jakich skorzysta on z przysługujących mu w tej sprawie uprawnienia. Dotychczasowe sprawozdania, jakie napłynęły do delegata do spraw 3-proc. Pożyczki Inwestycyjnej, wskazują, że tylko mała ilość osób zechciała skorzystać z tego przywileju i zgłosiła odwołanie swej deklaracji subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Świadczy to niewątpliwie o dużej niechęci najdrobniejszych ciułaczy do pozbywania się przez to korzyści, jakie ona zapewnia, dzięki swej wielkiej atrakcyjności.

Przed zlotem harcerstwa w Spale
Odezwa ministra spraw wewnętrznych

Pan minister spraw wewnętrznych **Marjan Zyndram-Kościałkowski,** jako przewodniczący komitetu organizacyjnego jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego, który odbędzie się 14 do 24 lipca rb. w Spale, wydał następującą odezwę:

Jubileusz ćwierćwiekowej pracy Związku Harcerstwa Polskiego na niwie wychowania młodych pokoleń przypada w chwili ciężkiej żałoby narodowej.

Przestało bić najgoręcej kochające Polskę, a w niej szczególnie nadchodzące pokolenia, serce Wodza. Wśród młodych pokoleń szczególnie bliską sercu Komendanta była młodzież harcerska, czemu niejednokrotnie dawał wyraz, między innemi, w pamiętnym rozkazie do harcerek i harcerzy z okazji dziesięciolecia pracy harcerstwa.

Oto słowa rozkazu: „Już w latach niewoli przygotowywaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodości zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennem, a dusze swe młode nastrajać na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu".

Harcerstwo polskie na przestrzeni ćwierć wiekowej swej zaszczytnej pracy dla Polski było i jest „nastrojone na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu", czemu ustawicznie dawało wyraz, wysyłając tysiące harcerek i harcerzy tam wszędzie, gdzie, — jak to stwierdził w swem przemówieniu, skierowanem do harcerzy, Komendant — „Robota cięższa, gdzie trzeba na ochotnika iść, gdzie łatwo głowę położyć".

W ciężkiej dla Polski chwili harcerstwo święcić będzie swoje dwudziestopięciolecie w najwłaściwszy dla siebie sposób, bo zlotem w Spale, nad którym wysoki protektorat objął Pan Prezydent Rzplitej, a który zgromadzi 20.000 harcerek i harcerzy, nie licząc delegacyj harcerzy z poza granic Państwa i skautów państw innych.

Na zlocie tym, który ma być potężną demonstracją „Nadchodzącej Polski", zapadnie głębokie postanowienie w sercach tysięcy zgromadzonej na nim młodzieży, że z ideowej spuścizny przez Wodza pozostawionej nic nie uroni, że przez życie całe pilnie strzec jej będzie. Zlot ten będzie przejawem wielkiej czci, jaką żywi harcerstwo dla wielkiej postaci Wychowawcy Narodu, jak również będzie on demonstracją ćwierćwiekowego dorobku harcerstwa na polu wychowania młodych pokoleń w Polsce.

W związku z tem wzywamy wszystkich którzy doceniają ważność w Polsce sprawy wychowania nowych pokoleń w duchu wielkiej ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego do czynnego poparcia zamierzeń komitetów wojewódzkich współorganizujących zlot, przez wstępowanie na ich członków, oraz przyczyniania się do pomnażania zasobów pieniężnych, umożliwiających wzięcie udziału w zlocie jak najliczniejszych szeregów niezamożnej młodzieży harcerskiej.

Harcerstwo jest ruchem godnym poparcia.

(—) Marjan Zyndram Kościałkowski, przewodniczący komitetu organizacyjnego.

Delegacja Rodziny Wojskowej u Marszałkowej Piłsudskiej

W dniu 11 czerwca Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przyjęła delegację Stow. Rodzina Wojskowa w osobach: przewodniczącej Zarządu Naczelnego p. Norwid-Neugebauerowej, p. posłanki Berbeckiej, sekretarki generalnej, p. Zacharewiczowej, przewodniczącej wydziału prasowego p. Gluth-Nowowiejskiej i przewodniczącej wydziału ogólno organizacyjnego, p. Walewskiej.

Delegacja wręczyła Pani Marszałkowej księgę pamiątkową X-lecia Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej.

Budowa mauzoleum króla Władysława Warneńczyka

Sofja, 15. 6. (Pat). Poseł Rzplitej **Adam Tarnowski odbył podróż do Warny, by zapoznać się ze stanem prac przy budowie mauzoleum króla Władysława Warneńczyka.** Prace te w szybkiem tempie posuwają się naprzód i będą wykończone w połowie lipca. W prezydjum miasta Warny odbyło się posiedzenie komitetu budowy mauzoleum, na którem uzgodniono z posłem Tarnowskim szereg spraw, związanych z ukończeniem budowy i uroczystością odsłonięcia mauzoleum.

Z tygodnia marynarki niemieckiej w Kilonji

W ramach tygodnia marynarki niemieckiej w Kilonji rozpoczęły się pierwsze międzynarodowe zawody żaglowe jachtów marynarki wojennej pięciu państw: Niemiec, Polski, Szwecji, Danji i Holandji. Na zdjęciu komandor ppor. Kodrębski daje strzał otwarcia.

Wielka Gdynia

Jak już donosiliśmy, dnia 13 bm. ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów z dna 8 bm. rozszerzające granice miasta Gdyni przez przyłączenie do niej gmin Orłowa Morskiego, Cisowej oraz części gruntów obszaru Obłuże i gromady Zagórze jak również leśnictwa Chylonja i Witomino.

Jednocześnie w dzienniku ustaw nr. 42 ogłoszono znowelizowany jednolity tekst dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni.

Zbiory bezcennych skrzypiec w Bydgoszczy

Niezwykle rzadki zbiór zabytkowych mistrzowskich skrzypiec znajduje się w posiadaniu amatora zbieracza, p. Pawła Makowieckiego, dentysty w Bydgoszczy. Wśród kilkunastu cennych okazów, szczególną uwagę zwracają bezcennej dziś wartości okazy których twórcami są: Antonius Stradivarius Cremonensis z r. 1715, Ioseph Guarnerius, zwany „del Gesu" spowodu znaku eucharystycznego IHS, jaki kładł obok swego nazwiska, Giov. Paulo Maggini in Brescia z r. 1630, Amati Nicolaus, mistrz Stradivariusa i Guarneriusa, z końca XVII w. Cechą tych skrzypiec, dziś bardzo poszukiwanych, jest to, co znawcy nazywają „tajemnicą Kremończyków". Poza temi bezcennemi wprost okazami, w posiadaniu p. Makowieckiego znajdują się skrzypce wykonane przez Ruggeri'ego, Hopfa i innych znanych mistrzów. Zbiorami p. Makowieckiego zainteresowali się znawcy, którzy stwierdzili ich autentyczność i wysoką wartość.

180 zł za „cudowne" leczenie

Wyrafinowana cyganka w podstępny sposób oszukała chorą kobietę w Bydgoszczy

Policja bydgoska zawiadomiona została o niezwykłem, chociaż niestety nie odosobnionem oszustwie, którego ofiarą padła biedna, ciężką chorobą złożona mieszkanka przedmieścia, **26-letnia Gertruda Szarafińska (ul. Kijowska 24).** Do Szarafińskiej **przybyła w dniu 13 bm.** pewna cyganka, **która ofiarowała się ze zwykłą natarczywością „wróżyć" kobiecie, a gdy ta odpowiedziała, że jest chora — cyganka w lot zorjentowała się w sytuacji,** proponując „cudowne" leki. Chora początkowo broniła się przed natarczywością cyganki, wkońcu jednak — gdy cyganka za fatygę zażądała tylko 1 zł — dała się przekonać. Od tego momentu wyrafinowana cyganka poprowadziła swą grę tak podstępnie i zręcznie, że biedna jej ofiara szarpana z jednej strony nadzieją uzdrowienia, a z drugiej zaś coraz większemi wymaganiami „lekarki" pozwoliła sobą bezwolnie kierować.

Cyganka najpierw **zażądała 10 zł na zakup ziół, octu i gwoździków (!).** Zioła utarła na tarce, zalała octem... poczem zażądała banknotu. Omotana naleganiami cyganichy **Szarafińska wręczyła wróżbiarce 20 zł,** następnie jeszcze kilka kwot, tak, iż **w ręku cyganki znalazły się wkrótce wszystkie oszczędności łatwowiernej niewiasty w sumie 95 zł.** Pieniądze te cyganka ulokowała w zrobionej przez siebie papce z ziół, do której powędrował również zegarek naiwnej kobiety, a następnie branzoletka itp. cenniejsze drobiazgi. Cenny ten „lek" cyganka ulokowała w pustej szafie, zamknęła ją na klucz i zabierając go z sobą — przyobiecała wrócić następnego dnia o godz. 6 rano. O wyznaczonej porze do nieprawdopodobieństwa bezczelna cyganka powróciła ponownie, przyczem zwróciła się z ostrą wymówką do chorej, że nie dotrzymała przyrzeczenia i zajrzała do szafy, co miało według jej zapewnień stanowić o powodzeniu lub niepowodzeniu kuracji. Cyganka raz jeszcze zamknęła „naprawioną" przez siebie papkę w szafie, zamknęła „lek" na klucz, poczem poleciwszy chorej modlić się gorąco — udała się do miasta po dalsze specyfiki.

Dopiero w kilka godzin po odejściu cyganki łatwowierna kobieta zdecydowała się ponownie zajrzeć do szafy, tym jednak razem już tylko po to, by przekonać się, że padła ofiarą najpospolitszego w świecie oszustwa.

O czelnem oszustwie cyganki zgłosiła poszkodowana policji, podając zarazem szczegółowy jej rysopis, który dobrze utkwił w pamięci biednej chorej, śledzącej przez dwa dni „cudo-medyczne" zabiegi szarlatanki. Policja jest już na tropie oszustki.

Na ziemiach Pomorza

Pomorska Komisja oddłużeniowo-oszczędnościowa dla samorządu rozpoczęła pracę

Wąbrzeźno, Toruń, Gniew i pow. kościerski najbardziej zasłużonemi związkami samorządowemi

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (D. U. R. P. Nr. 93 poz 846) wprowadzono dla celów oddłużenia i obniżenia kosztów administracji poszczególnych związków samorządowych **komisje oszczędnościowo-oddłużeniowe dla samorządu** przy urzędach wojewódzkich.

Również przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim została zorganizowana taka komisja, która w dniu 14 bm. odbyła pierwsze posiedzenie.

W posiedzeniu wziął udział generalny sekretarz Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej p. **Kaczorowski** i p. Wojewoda **Kirtiklis.**

Na posiedzeniu tem omówiono między innemi podstawy prawne i sposób wprowadzenia oszczędności, przyczem przyjęto jako zasadę, że komisja w pierwszym rzędzie zajmie się najbardziej zadłużonymi związkami samorządowymi jako to miastami: **Wąbrzeźnem, Toruniem, Gniewem i Wydziałem Powiatowym w Kościerzynie.**

Po obszernej dyskusji uchwalono rozesłać do wszystkich związków samorządowych ankietę w sprawie zadłużenia związków samorządowych, zebrać potrzebne materjały informacyjne, poczem przystąpić do akcji oddłużeniowej.

W czasie obrad zabrał głos **Pan Wojewoda Kirtiklis, nadmieniając,** że o ile za czasów zaborczych Pomorze a z niem i Toruń były upośledzone i grały rolę Kopciuszków w organiźmie państwowym Rzeszy, to w **Państwie Polskiem zajęły one jedno z czołowych stanowisk.**

D-ca O. K. Toruń, gen. Thommée w Ciechocinku

W piątek, 14 bm. zawitał do Ciechocinka dowódca Okręgu Korpusu nr. 8 p. generał Thommee wraz z adjutantem. Pan generał Thommee zwiedził wszystkie osobliwości Ciechocinka, zwłaszcza basen. W rozmowie z kierownikiem basenu p. Chmielewskim, p. gen. Thommee, wyraził zachwyt dla tej pożytecznej i monumentalnej budowli, ubolewając równocześnie, że względy służbowe nie pozwalają mu dłużej rozkoszować się widomym postępem zdrojowiska.

Regularna komunikacja Gdyni z Helem uruchomiona

W związku z rozpoczęciem sezonu letniego „Żegluga Polska" uruchomiła z dniem dzisiejszym regularną komunikację z półwyspem Helskim i przejazd do Helu lub Jastarni i z powrotem kosztuje zł. 4,—

Ze zniżek korzystają: członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej za okazaniem legitymacji — 25%, wojskowi umundurowani garnizonu gdyńskiego — 50%, wycieczki od 11 osób wzwyż — od 20 do 40% w zależności od ilości osób przyjmujących udział w wycieczce. Dzieci do lat 4-ch korzystają z bezpłatnego przejazdu, natomiast wyżej lat 4-ch i młodzież ucząca się — 50% zniżki.

Pozatem zostały wprowadzone bilety na 10 przejazdów w cenie zł. 25,— przy korzystaniu z których przejazd tam i z powrotem wynosi zł. 2,50.

Najtańszy przejazd pociągiem w klasie 3-ciej wynosi na Hel i z powrotem zł. 11,— 40 gr.

Przejazd do Orłowa dla dorosłych kosztuje 70 groszy, dla dzieci i młodzieży 40 gr.

Wybory do Wydziału Powiatowego w Działdowie

W skład wydziału wszedł tylko jeden członek opozycji p. Aleksander Kamiński

W sobotę, dnia 15 bm. odbyły się w Działdowie wybory do Wydziału Powiatowego. Wybory te odbywały się poraz drugi, w pierwszym bowiem terminie posiedzenie wyborcze zostało przerwane wskutek demonstracyjnego opuszczenia sali przez radnych — członków BBWR, które miało na celu napiętnowanie p. Aleksandra Kamińskiego.

W wyborach wziął udział w charakterze obserwatora przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego p. dr. Banaś.

Spokojny i pełen powagi nastrój, w jakim odbyły się wybory wywarł bardzo dodatnie wrażenie na licznie zebranej publiczności, która żywo interesowała się tym aktem ukonstytuowania władz samorządu powiatowego.

W wyniku wyborów, wszystkie mandaty z wyjątkiem jednego uzyskał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, zdając w ten sposób egzamin dojrzałości i zdyscyplinowania Bloku na terenie powiatu działdowskiego. Jeden mandat przypadł kompromisowej liście opozycyjnej N. D. i N. P. R. Mandat ten został uzyskany głosami członków dawnego Wydziału Powiatowego, który zgodnie z ustawą wchodzi w skład kolegjum wyborczego. A trzeba wiedzieć, że ten stary Wydział był w całości opozycyjny.

Do nowego Wydziału wszedł tylko jeden przedstawiciel opozycji, jest nim p. Aleksander Kamiński. Wszedł do Wydziału dzięki pomocy omotanego przez siebie N. P. R.-owca p. Krenglewskiego, który wystawiając własną listę miał duże szanse uzyskania tego mandatu dla siebie, ale przyćmiony zacietrzewieniem partyjnem umysł kazał mu raczej pogrzebać interes klasy robotniczej.

Inna rzecz czy p. Kamiński będzie się czuł dobrze w nowym Wydziale. Poprzednie zgromadzenie wyborcze zapowiedziało bezwzględny bojkot p. Kamińskiego i dało temu pierwszy wyraz opuszczając salę posiedzeń.

Nieuczciwi robotnicy portowi przed sądem

Surowe kary za kradzieże w czasie przeładunku

Przed Sądem Grodzkim w Gdyni toczyło się ostatnio kilka charakterystycznych spraw związanych z kradzieżami w magazynach firm portowych.

Ostatnio wykryta została wielka dobrze zorganizowana szajka złodziejska, będąca spółką dostawców niejakiego kupca Badowskiego z Gdyni, który od robotników portowych skupywał bawełnę importową, pochodzącą z kradzieży. Oczywiście Badowskiego osadzono w areszcie. Afera ta naprowadziła jednak na ślady innych kradzieży, dokonywanych przez robotników portowych i do kryminału powędrowali dwaj najlepsi dostawcy Badowskiego, robotnik Paweł Dzieszyk i goniec Feliks Wójcik.

Wójcik miał dostęp do kluczy magazynów bawełnianych i dzięki temu mógł wchodzić tam o każdej porze wraz z Dzieszykiem, który w ten sposób wyniósł aż 7 dużych worków bawełny dla Badowskiego.

Obaj „dostawcy" stanęli onegdaj przed sądem i skazani zostali na 8 miesięcy więzienia każdy.

Tegoż samego dnia dwaj ich koledzy Kazimierz Sielski i Marjan Zieliński za rozprucie i opróżnienie worków z kawą w czasie przeładunku importowanych worków w porcie skazani zostali na pół roku więzienia każdy.

Największą karę 1 roku więzienia otrzymał robotnik Józef Kwiatkowski za kradzież również w czasie pracy przeładunkowej 11 wyprawionych skór. Skór tych używał Kwiatkowski na wyrób butów dla całej swej rodziny.

Zaparcie. Lekarze specjaliści chorób narządów trawienia zalecają naturalną wodę gorzką **Franciszka-Józefa** jako środek dla kuracji domowej.

Inspektor armii gen. Osiński w Bydgoszczy

W ub. tygodniu wizytował pułki bydgoskie **inspektor armji gen. Osiński.** Gen. Osiński po kilkudniowym pobycie w dn. 14 bm. opuścił Bydgoszcz, odjeżdżając pociągiem do Warszawy. Odjeżdżającego inspektora armji w dn. 14 bm. o godz. 18,26 żegnało grono przedstawicieli miejscowych władz wojskowych na dworcu.

Wycieczka studentów jugosłowiańskich

Wczoraj przybyła do Gdyni wycieczka złożona z 12 studentów-Słowaków, którzy odbywają podróż po Polsce.

Wycieczką w imieniu Komisarjatu Rządu opiekuje się Naczelnik Modliński.

Zaginięcie uczenicy gimnazjum grudziądzkiego

W sobotę po rozdaniu w gimnazjum żeńskiem w Grudziądzu świadectw nie powróciła do domu rodzicielskiego **16-letnia uczenica Marja Hanczewska.**

Kiedy do wieczora nie było wiadomości o zaginionej stroskany ojciec zwrócił się do policji o pomoc w poszukiwaniach. Wstępne dochodzenia ustaliły, że zaginiona oświadczyła koleżankom w przededniu rozdania świadectw, iż **utopi się w Wiśle, jeśli otrzyma złe stopnie.**

Wszystkich, którzy mogliby udzielić jakiejkolwiek wiadomości o zaginionej uprasza się o powiadomienie stroskanych rodziców, zamieszkałych w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 10.

Morze wyrzuciło zwłoki nieznanej kobiety

Wczoraj rano w czasie silnego wiatru w jednym z basenów portowych wyrzucone zostały przez fale zwłoki jakiejś kobiety w stanie posuniętego rozkładu. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia tożsamości kobiety, która była prawdopodobnie żebraczką.

Pierwsza ofiara morza

Artykuł nasz w numerze wczorajszym, omawiający kwestję ratownictwa i bezpieczeństwa na morzu, wywołał duże zainteresowanie i wiele słusznych uwag ze strony tych wszystkich, komu bliskie jest to aktualne i palące zagadnienie. Jakby dla potwierdzenia jego słuszności donoszą nam, że morze już pochłonęło jedną ofiarę w tym sezonie.

Dnia 11 wyjechał kajakiem w morze **Władysław Janaczak,** zamieszkały w Gdyni przy ul. Kołłątaja 32 i dotychczas nie powrócił. Nie ulega wątpliwości, że padł on ofiarą morza.

Ciągnienie już pojutrze! 5534 ROZSĄDEK NAKAZUJE KUPIĆ

Wieczory teatralne

„Zaczarowane Koło"

Lucjana Rydla.

wystawione w Teatrze Ziemi Pomorskiej w dniu 15. 6. 1935 r.

Dla oceny utworu zestawię krytykę dzieła Rydla najlepszych pisarzy, współczesnych Rydlowi. „Jego „Zaczarowane Koło" ma wiele prawdy, wiele silnej charakterystyki w postaciach, w innych ma wdzięk; jest pierwszą tragedją z wiejskich stosunków, z wiejskich dusz i umysłów. Nadewszystko ma prawdziwie poetyczny charakter przez brak pretensji w pomysłach i w sposobie pisania, przez szczerość wyobrażeń, w myśli, w uczuciu i w sposobie pisania". (Tarnowski).

„Do utworów, które w pamięci naszej związały się z dobą odrodzenia sceny, należy baśń dramatyczna „Zaczarowane Koło". Niewiele baśni dramatycznych poszczycić się może tak silnie związanym węzłem dramatu. Ze stanowiska udramatyzowanej baśni sądząc ten utwór, znajdziemy, że jest świetnym w każdym rodzaju. A językiem giętkim, pełnodźwięcznym, z zupełną swobodą przerzucający się od patosu szlacheckiego do wymuskanego tryoletu, od tryoletu do gwary ludowej, stanęło „Zaczarowane Koło" na poziomie wysokiej kultury literackiej". (A. Potocki).

„Hauptmanna „Dzwon zatopiony", spadek poezji dwóch wieków w reszcie stylizacji stworzyły „Zaczarowane Koło". Przywitane jako odrodzenie poezji dramatycznej polskiej, dzieło to składa się z dwóch dramatów, z których prawdziwym jest tylko chłopski. Malowniczością efektów, urokiem swojskości, silnemi rolami działa to dzieło dotąd na widzów o duszach prostych". (Feldman).

Ponieważ i ja już w Toruniu dawałem analizę dramatu, nie mam właściwie nic do dodania, chyba przypomnieć atmosferę, jaka towarzyszyła ukazaniu się tej baśni na scenie. „Zaczarowane Koło" wyszło zwycięsko z walki w konkursie dramatycznym. Rzucono się dość zaciekle na sąd konkursowy, a Rydla nazwano „dzieckiem protekcji", pupilkiem przemożnego naówczas, Stanisława Tarnowskiego. Atmosferę tę odzwierciedla pysznie Adam Asnyk w „Komedji Konkursowej". A jednak szczerość talentu zdobyła nietylko świat widzów teatralnych, ale i literaturę. Do teatru chodziliśmy po kilka razy zrzędu, dyskusji było mnóstwo, ale też było to jedno z najświetniejszych przedstawień, jakie mogła wogóle widzieć nietylko scena polska, ale może także europejska. Dla „Braci Artystycznej" przypomnę ówczesną obsadę ról. Świat szlachecki reprezentowali: Kotarbiński, Sobiesław, Przybyłko-Potocka, Maks. Węgrzyn; lud: Roman, Siemaszkowa, Przybyłowicz i w małych epizodach drwala, Solski, organisty, Kamiński, Maciusia grał Jan Nowacki, dziadka leśnego, Siemaszko, statystowały artystki: Solska, Górska, Jeremi i inne. Każde z tych nazwisk, to w historji teatru nieocenione potęgi, a szczęśliwie tak się złożyło, że trójkę z nich widzieliśmy w tym sezonie w Toruniu.

Na jedno chciałbym jeszcze zwrócić uwagę pod adresem młodego pokolenia artystów, nie było w teatrze tak małych epizodów, którychby nie chcieli podejmować się dla dobra sztuki tak wielcy aktorzy jak Solski i Kamiński, i te właśnie epizody stawiali tak wysoko pod względem gry, że stały się epokowemi dla rozwoju sztuki scenicznej.

Teatr Ziemi Pomorskiej miał zamiar wystawić „Zaczarowane Koło" na wolnem powietrzu i to jedno tłumaczy Dyrekcję, że wcisnęła tak wartościowe pod każdym względem przedstawienie wśród operetki, która zawsze obniża frekwencję na dramacie. Powrót do dzieła prawdziwej sztuki witam zawsze z całym szacunkiem, a wysiłek teatru w tym kierunku podkreślam z całą radością, zwłaszcza, że utwór to nawskroś popularny i prosty.

Przedstawienie sobotnie należało do najlepszych przedstawień, jakie widziałem na scenie toruńskiej. Przedewszystkiem reżyser p. **Szyndler** z wielką starannością, wykwintnem ujęciem, a także podkreśleniem tego, co jest największą wartością tej sztuki, t. j. bajkowości udowodnił wysoką klasę swej pracy. Rolę Maciusia, którą grał swego czasu na naszej scenie, pogłębił i uwydatnił nowe wartości, — był więcej realny i pewny siebie.

Wykonawcy wszystkich ról zrozumieli ważność swego zadania, a niektórzy stanęli wysoko w randze aktorskiej. Przedewszystkiem wszelkie wyrazy uznania należą się p. **Zbierzowskiej** i p. **Loedlowi; oboje dali** postacie obmyślane do drobnych szczegółów, p. Zbierzowska najlepsza w momentach wybuchowych, p. Loedl całą rolę przeprowadził z siłą, rozmachem, a przytem z ogromną dyskrecją. Komplementy należą się wszystkim, p. **Kopijowskiej** za ładnie powiedziane tryolety, p. **Saszewskiemu** za siłę wyrazu, p. **Kalinowiczowi** za zręczne zarysowanie groteski, p. **Tatarkiewiczowi** za głęboki tragizm, p. **Koczanowiczowi** za ożywienie dosyć literackiej postaci, Dziadka, a wreszcie p. **Kwaskowskiemu, Kielanowskiemu,** Specjalnie chciałbym podkreślić bardzo dobry ton p. **Ilcewicza** w obu rolach. Dekoracje p. **Krassowskiego** zbierały oklaski przy otwartej scenie.

Sztuka, a przedewszystkiem jej wykonanie zdobyło uznanie widowni, która dziękowała długotrwałemi oklaskami za wysiłek.

S. Riess.

Zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego Z. U. K. obradował wczoraj w Bydgoszczy

Wczorajszej niedzieli **obradował w Bydgoszczy doroczny walny zjazd delegatów Kół Pomorskiego Okręgu Związku Urzędników Kolejowych.** Zjazd ten — jak corocznie — zgromadził reprezentantów najodleglejszych Kół Z. U. K. i omówił szereg żywotnych dla kolejowców spraw zawodowych.

Dzień zjazdowy zainaugurowała solenna **msza św. w kościele farnym,** skąd uczestnicy zjazdu udali się do sali „Pod Lwem". Otwarcia zjazdu dokonał prezes Pom. Okr. ZUK. p. **Gaca z Bydgoszczy,** poświęcając w pierwszej części swego przemówienia **wspomnienie pośmiertne ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu,** którego pamięć uczczili zebrani chwilą skupienia i ciszy. Otwierając zjazd, p. prezes Gaca powitał przedstawicieli władz kolejowych p. **Jenelli'ego, prasy, generalnego sekr. Z. U. K. p. Bojkę, oraz delegatów Kół Pom. Okręgu.** Na przewodniczącego obrad zjazdowych uproszono **generalnego sekretarza p. Bojkę,** do protokółu p. **Fr. Nawrota i Fr. Skrzydlewskiego,** na ławników pp. **Makowskiego i Dobersteina.**

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego Zjazdu Okręgu Z. U. K. przez sekr. p. Nawrota — nastąpiły okolicznościowe przemówienia przedstawicieli władz i gości, które wygłosili pp. **Janelli w im. dyr. Dobrzyckiego, red. Wacław Górnicki im. prasy i Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, oraz Bojko, w im. Zarządu Głównego Z. U. K. P. sekr. gen. Bojko** podniósł w swem przemówieniu podwójną rolę dzisiejszego urzędnika kolejowego, który musi być nietylko pełnowartościowym pracownikiem na swojem stanowisku, lecz również być jednostką w całem tego słowa znaczeniu społeczną. Zarząd Główny Z. U. K. dąży nietylko do podniesienia stanu materjalnego urzędników kolejowych, lecz również do ustabilizowania autorytetu polskiego urzędnika kolejowego, dbałego o swój warsztat pracy, od której przecież zależy całkowicie byt pracowników P. K. P. To też poza dbałością o sprawy zawodowe urzędników kolejowych, zarząd Z. U. K. jak również wszyscy jego członkowie pracują nad podniesieniem dochodowości kolei.

Z okazji Zjazdu wysłano do **Pana Prezydenta Rzplitej, Ministra Butkiewicza, Wojewodów Kirtiklisa i Maruszewskiego,** oraz do **ks. kardynała Hlonda depesze hołdownicze.**

Zkolei odczytano proponowany przez zarząd tekst deklaracji ideowej urzędnika kolejowego, którą zgromadzeni jednogłośnie przyjęli. Deklarację tę podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Urzędnicy kolejowi Okręgu Pomorskiego zorganizowani w Związku Urzędników Kolejowych uważają za najwyższy swój cel służbę dla Państwa polskiego, którego niepodległość wywalczył czynem zbrojnym Wódz Narodu polskiego Pierwszy Marszałek Polski ś. p. Józef Piłsudski. Urzędnicy kolejowi w podniesieniu poziomu kulturalnego i ekonomicznego szerokich warstw społeczeństwa widzą gwarancję rozwoju Polski i jej stanowiska wielkomocarstwowego.

Przez dążenie do poprawy bytu urzędnika kolejowego widzimy cel realizacji naszych dążeń.

Stwierdzamy solidarność z całem światem pracy i dążymy do oparcia Państwa na zasadach sprawiedliwości społecznej a ideałem naszym jest wspólne dobro wszystkich obywateli. Realizację naszych dążeń państwowych i społecznych widzimy w skupieniu wszystkich urzędników kolejowych w jedną organizację Związku Urzędników Kolejowych a przez nią w jednej potężnej organizacji całego świata pracy."

Przystępując do właściwych obrad zjazdowych dokonano wyboru szeregu komisyj, do których weszli pp.: **Piotr Szopera, Paweł Klein i St. Bieliński** (komisja mandatowa), **Br. Przybylski, Jan Rosa, Augustyniak, Świątkowiak i Kluczyński** (wyborcza), **Jan Bukowiecki, M. Pozorski i Adam Roszkiewicz** (budżetowa), oraz **Fr. Szulta Karaszewski, Knitter i Guziołek** (komisja wnioskowa).

Po dokonaniu wyborów do komisyj przewodniczący zarządził przerwę obiadową, po której nastąpił dalszy ciąg obrad. Sprawozdanie z tej części Zjazdu — jako dokończenie naszego sprawozdania — podamy w numerze jutrzejszym.

†

Dnia 14 czerwca 1935 r. o godz. 17-tej, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, w 60 roku życia, moja najukochańsza żona, nasza najlepsza matka, siostra i teściowa

ś. p.

Franciszka ze Sujkowskich

GAŃCZOWA

o czem w ciężkim smutku donosi

mąż i dzieci.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. o godz. 18-tej do kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu,

Requiem i nabożeństwo żałobne, dnia następnego o godz. 8½, poczem o godzinie 10-tej pogrzeb na cmentarz św. Mikołaja przy Politechnice. 5540

Z życia w organizacjach i towarzystwach chełmżyńskich

Na osttniem zebraniu powiatowego zarządu Związku Strzeleckiego uchwalono m. in. zwrócić się do poszczególnych hufców z apelem przeprowadzenia zbiórki na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego. Członkowie zarządu zebrali pomiędzy sobą na ten cel 25 zł, które przekazano za pośrednictwem „Dnia Pomorskiego" do Komitetu Budowy tegoż Muzeum.

Miejscowy hufiec Związku Strzeleckiego poza ćwiczeniami i pracami przepisowemi przystąpił ostatnio do budowy kajaków dla własnej potrzeby i na sprzedaż na zamówienie tymczasowo. Odruch ten samopomocy powinno społeczeństwo tak miejscowe jak i zamiejscowe wszelkiemi siłami poprzeć i wszystkie zamówienia na zapotrzebowanie kajaków powinny być skierowane pod adresem miejscowego Zw. Strzeleckiego. Oddział liczy obecnie ponad 40 młodzieży, rekrutującej się z prawie wszystkich warstw społecznych i pracując intensywnie i celowo coraz bardziej choć pomału się rozwija i rozrasta. Obecnie uzyskał on własne boisko do ćwiczeń i gier na terytorjum fabryki maszyn „Famy" tuż obok pow. komendy PW i WF.

Miejscowy Sokół przeprowadza w tempie przyspieszonem ćwiczenia na zlot, mające się odbyć niebawem w Chełmnie. Stare to towarzystwo, cieszące się najlepszą tradycją jeszcze z czasów zaborczych nie ustępuje na tut. terenie żadnemu innemu tego typu towarzystwu czy organizacji pod względem poziomu wyćwiczenia jak i ducha sportowego a raczej przewyższając je pociąga tem samem do szlachetnego współzawodnictwa. Ostatnio po adwokacie dr. Stryżowskim objął prezesurę towarzystwa p. Jan Mączyński, syn długoletniego prezesa towarzystwa z czasów zaborczych, a następnie prezesa honorowego.

Pielgrzymka pocztowców z Pomorza do Krakowa

W dniu 15 bm. wyjechała z Bydgoszczy do Krakowa pielgrzymka w ilości ponad **300 osób, zorganizowana przez Okręgową Sekcję Kulturalno-Oświatową Pocztowego Przysposobienia Wojskowego okręgu bydgoskiego.**

Na czele pielgrzymki, w której wzięli udział delegaci prawie wszystkich placówek pocztowych i Izby Kontroli Rachunkowej, stanęli: dyrektor Okr. P. i T. inż. **Włodzimierz Kozubek,** dyrektor I. K. R. Wł. **Lesiecki,** naczelnik Wydziału Dyrekcji **Wł. Wojciechowski** oraz okręgowy referent kulturalno-oświatowy P. P. W. mgr. **Michał Tomaszewski.**

Pielgrzymka pozostaje w Krakowie przez dwa dni, złoży hołd prochom Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, weźmie udział w sypaniu kopca oraz zwiedzi wszystkie historyczne zabytki Krakowa, poczem w dniu jutrzejszym wróci do Bydgoszczy.

Znów zagadkowa śmierć

Wczoraj o godz. 9 rano rolnik Ryszard Panzegrau znalazł pod drzewem na łące w Górsku w powiecie toruńskim zwłoki mężczyzny lat około 35. Zwłoki leżały na łące przypuszczalnie 3—4 dni.

Dotychczas nie zdołano stwierdzić tożsamości zmarłego, gdyż nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Nie udało się również ustalić przyczyny śmierci nieznajomego.

Jeszcze wczoraj popołudniu wyjechał do Górska sędzia śledczy z Torunia, który przeprowadzi osobiście dochodzenie w celu stwierdzenia, czy nieznany mężczyzna zmarł sam nagle, czy też padł ofiarą zbrodni.

Zamyślony dyrektor stracił 1500 zł

Onegdaj przy jednem z okienek w gdyńskim oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego czekał na rozliczenie dyrektor pewnej firmy portowej.

W oczekiwaniu na załatwienie swej sprawy dyrektor ów położył obok siebie teczkę z pieniędzmi i nie troszczył się o nią wcale zajęty zamieszaniem, które się zrobiło przy okienku. Jakiś młodzieniec zgubił pieniądze i szukał ich widocznie na ziemi. Dyrektor również się pochylił uczynnie oglądając podłogę, na którą spadła moneta młodzieńca.

Kiedy po chwili obejrzał się, zobaczył, że młodzieniec, szukający pieniędzy zginął bez śladu a wraz z nim zginęła teczka z 1500 zł, znajdującemi się wewnątrz.

LOS W „UŚMIECHU FORTUNY" Bydgoszcz, Pomorska 1. Toruń, Żeglarska 31.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

W ADMINISTRACJI „DNIA POMORSKIEGO".

Na budowę gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego złożyli:

Szkoła Powszechna Żeńska Nr. VIII. w Toruniu, klasa IV a — zł. 2,16.
Szkoła Powszechna Żeńska Nr. VIII. w Toruniu, klasa II a — zł. 3,15.
Razem — zł. 5,31.
Samorząd Szkolny Szkoły Wydziałowej w Toruniu — zł. 5,20.

Dzieci klasy 6 „a" i „b" szkoły powszechnej nr. VIII w Toruniu zł. 5,65.

Dzieci klasy 7 szkoły powszechnej nr. VIII. w Toruniu zł. 8,44.

Członkowie Zarządu Powiatowego Związku Strzeleckiego na powiat Toruń:
Prezes inż. Stanisław Adamiec — 5,— zł.
W-prezes Zygmunt Rapecki — 5,— zł.
Sekretarz Oskar Neumann — 1,— zł.
Skarbnik Jan Rywak — 1,— zł.
Kom. P. W. por. Jan Jastrzębski — 1,— zł.
Ref. wych. ob. mgr. Feliks Wojtaś — 1,— zł.
D-ca komp. Józef Bruski — 1,— zł.
Ref. strzel. Wincenty Śliwiński 1,— zł.
Razem: 16,— zł.

WYKAZ SUM WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM.

W ciągu dnia 15 czerwca na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Buzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józef Piłsudskiego, wpłacono w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa 11 — gmach Starostwa):

Zarząd miasta Kościerzyny — zł. 500,—
Samorząd VI. klasy b szkoły nr. 9 — zł. 6,—
V. klasa Gimnazjum Żeńskiego przy Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Toruniu — zł. 10,—.
Razem — zł. 516,—.

Pozatem przesłał p. Herbert v. Conrad, zamieszkały w Frącach, p. Smętowo, obligację 6% Pożyczki Narodowej nom. wartości 100,— zł.

Stan w dniu 13 czerwca — 29.709,47 zł.
Stan w dniu 14 czerwca — 30.225,47 zł.
Absolwenci Pryw. Szkoły Przysposobienia Kupieckiego im. L. A. Bergera w Toruniu — zł. 3,35.
Szkoła Powszechna Nr. VIII w Toruniu za pośr. „Dnia Pom." — zł. 5,31.
Szkoła Powszechna Nr. VII. w Toruniu za pośr. „Dnia Pom." — zł. 8,44.
Razem: zł. 17,10.
Stan w dniu 14 czerwca — 30.225,47 zł.
Stan w dniu 15 czerwca — 30.242,57 zł.

Komitet wykonawczy budowy Muzeum Pomorskiego w Grudziądzu przy pracy

W ubiegły piątek zebrał się w sali Rady Miejskiej Komitet wykonawczy budowy Muzeum Pomorskiego. Na wstępie złożył p. prezydent Włodek obszerną relację z obrad Komitetu centralnego, który obradował na Zamku w Warszawie.

Następnie przystąpiono do spraw lokalnych, przyczem postępy, wszczętej na terenie Grudziądza akcji, zreferowali p. major Kuchowski, przewodniczący sekcji finansowej, p. radca Lipowski oraz p. Czarnowski. Przy Zarządzie miasta pracuje specjalnie utworzone biuro, które roztacza intensywną akcję informacyjno-propagandową.

Podczas zebrania poruszono bardzo aktualną sprawę pewnej kolizji akcji centralnej z poczynaniami Komitetu Wojewódzkiego. Pan Prezydent zapewnił zebranych, że sprawa ta zostanie z Warszawą całkowicie uzgodniona.

W dyskusji zabierali głos wszyscy zebrani. Na specjalną uwagę zasługuje przemówienie przedstawiciela robotników, który podkreślił, że sfery robotnicze chcą uczcić pamięć zgasłego Marszałka również swoją ofiarą, lecz odrazu nie mogą złożyć odpowiedniej sumy. Pan Prezydent wyjaśnił, że wszelkie ofiary można składać w ratach tygodniowych lub miesięcznych.

Na zakończenie zebrania postanowiono wzmożyć jeszcze intensywność akcji, aby wszystkie deklaracje do Z. Z. były w ręku K. K. O. Miasta.

Zlikwidowanie szajki złodziei rowerowych

Na terenie województwa pomorskiego i powiatu nieszawskiego grasowała od dłuższego czasu doskonale zorganizowana szajka złodziei rowerowych. Szajka przez długi czas była nieuchwytną, a jej działalność graniczyła z zuchwałą bezczelnością amerykańskich bootleggerów. Krzadziono rzeczy w biały dzień, na oczach przechodniów, korzystając z nieuwagi właścicieli.

W toku dochodzeń policyjnych funkcjonarjusze posterunku ciechocińskiego ustalali, że członkowie szajki rekrutują się z mieszkańców Raciążka i Włocławka.

Złodziei aresztowano i wraz z dowodami przestępstwa, odstawiono do dyspozycji sędziego grodzkiego w Aleksandrowie Kuj.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 17 czerwca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Jolanty, Adolfa Inoc. — Wtorek: Efrema Dk

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dn. 17 czerwca.

Słonecznie o zachmurzeniu zmiennem. Słaba skłonność do burz lub przelotnych deszczów. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 20 bm. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

— **Muzeum Szkolne** otwarte codziennie w godz. 11—14.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Syn King-Konga".

APOLLO: „Rodzina Botszyldów" i kolorowa bajka „Latająca mysz".

BAŁTYK: „King-Kong".

KRISTAL: „Burza w szklance wody".

MARYSIEŃKA: „Nocny lot" i „Koci pazur".

REWJA: „Afera płk. Redla" — na scenie występy artystyczne.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,58 14,05, 15,35, 17,56, **18,26, 21,26** (tranzytowy), 23,15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 (do Laskowic), 3,50, 5,20 (do Laskowic), **7,54,** 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, **19,45,** 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, **do Rynkowa:** 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, **10,41,** 14,45, 19,49.

UNISŁAW—BRODNICA: 4,46, 8,11, 13,45, 16,20, 21,45.

INOWROCŁAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, **22,18,** 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5.05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCŁAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Losy I. klasy Państw. Loterji
są do nabycia w Kolekturze
Tow. Kredytowo - Oszczędnościowego,
Bydgoszcz, ul. Herm. Frankego 1.
4814

Z miasta

— **Znana od 10-ciu lat „Prywatna 6-kl. szk. powszech. koed. pod wezwaniem Św. Kazimierza w Bydgoszczy" ul. Cieszkowskiego 3 I. p. przygotowuje starannie dzieci do gimnazjum.** Szkoła pozostająca pod fachowem i energicznem kierownictwem zapewnia wzorową opiekę pod względem naukowym i wychowawczym. — Lokal obszerny i wygodny, duży ogród szkolny — specjalna sala gimn. Konwersacja francuska i niemiecka.

Informacje od 12—14 i od 16—17-ej.

— **Wpisy do gimnazjum żeńskiego.** Dziewczęta, kończące w czerwcu br. szóstą lub siódmą klasę szkoły powszechnej, mogą być przyjęte do I. klasy gimnazjalnej nowego czteroletniego gimnazjum.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego im. M. C.-Skłodowskiej (z prawami szkół państwowych) codziennie od 9—13, ul. Kujawska 4.

Przy gimnazjum istnieje 6-klasowa szkoła powszechna, przygotowująca specjalnie do gimnazjum chłopców i dziewczęta w wieku 6—12 lat.

— **Zarząd Ogniska I O.M.P.** podaje do wiadomości, że dn. 21 bm. o godz. 20 w świetlicy O.M.P. przy ul. Bielany 6 wygłoszony zostanie referat ideologiczny, w którym kierownik Ogniska ob. Czesław Liber przedstawi cel i zadania O.M.P. Odczyt ten w pierwszej mierze przeznaczony jest dla rodziców i opiekunów członków Organizacji, oraz osób bliżej nią zainteresowanych. Zarząd tą drogą zamierza odpowiedzieć na szereg zapytań zadawanych często listownie.

— **Egzaminy dojrzałości w szkołach bydgoskich.** W prywatnem żeńskiem gimnazjum im. Marji Curie-Skłodowskiej przy ul. Kujawskiej 4 w b. roku szkolnym egzamin dojrzałości złożyło 10 uczennic przed komisją pod przewodnictwem delegata kuratorjum O. S. P. p. dr. T. Eustachiewicza. Dyplomy dojrzałości uzyskały p.p.: Jurażanka Irena, Michalska Irena, Lewakowska Janina, Loengrenówna Danuta, Michalska Janina, Philippówna Jadwiga, Philippówna Helena, Szczepańska Jadwiga, Ustinowiczówna Hanna i Zaidlewiczówna Michalina.

— **Uroczysta msza św. żałobna za śp. ministra Pierackiego.** W związku z przypadającą w dn. 16 bm. pierwszą rocznicą zgonu śp. Bronisława Pierackiego, Ministra Rzeczypospolitej, staraniem Miejskiego Kom. WF i PW odbędzie się dziś w poniedziałek, dn. 17 bm. o godz. 9 w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo to organizacje WF i PW wydelegują swych przedstawicieli wraz z pocztami sztandarowemi.

— **Koło V/12 B.B.W.R.** Zebranie miesięczne Koła dn. 19 bm. o godz. 18 w sali p. Mellera pl. Piastowski. Referat p.t. „Świat pracy w dziełach Marsz. Piłsudskiego" wygłosi kierownik Koła p. Stabrowski.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej.** zawiadamia, iż egzaminy wstępne do 1-ej klasy gimnazjum kupieckiego odbędą się w poniedziałek o godz 8-ej rano. Dalszych zgłoszeń kandydatów do klasy I-ej Dyrekcja nie przyjmuje.

— **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie dnia 17 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Referat o harcerstwie wygłosi p. harcmistrz Dybowski.

Do Krakowa

Odjazd z Bydgoszczy dnia 22. 6. g godz. 21, Kraków przyjazd dnia 23. 6. godz. 8 rano. Odjazd z Krakowa dnia 25. 6. godz. 0,55. Częstochowa przyjazd tegoż dnia o godz. 4,05. Zwiedzanie Klasztoru. Odjazd z Częstochowy tegoż dnia o godz. 11,22. Powrót do Bydgoszczy o godz. 19.18. Koszt przejazdu z obie strony, zwiedzanie Wawelu, przewodnik po Krakowie. — Dojazd na Sowiniec wynosi kl. III zł 16,70. W drugim dniu w Krakowie wyjazd do Wieliczki i Ojcowa. Koszt tych wycieczek łącznie wynosi zł 8 od osoby. Dojazd do Bydgoszczy z powincji 80 proc. zniżki. Wszelkie informacje przyjmuje i karty uczestnictwa sprzedaje Pol Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy, Libelta 5, tel. 37-64.

6-letni chłopiec pod kołami motocyklu

Zam. przy ul. Kujawskiej 80 w Bydgoszczy **p. Leokadja Kujawska** zgłosiła onegdaj policji, iż w dniu 14 bm. przejechany został przez nieznanego motocyklistę **jej 6-letni synek Jan, bawiący się na ulicy przed domem.** Po spowodowaniu wypadku motocyklista oddalił się, nie zwracając uwagi na ofiarę przejechania. Motocykl opatrzony był numerem rejestracyjnym P. Z. 47.500. Na szczęście chłopiec został jedynie lekko okaleczony.

Karambol samochodowy

Na fatalnym zbiegu ulic Dworcowej i Śniadeckich zdarzył się onegdaj nowy wypadek samochodowy. Auto **osobowe nr. rej. P. Z. 54.562** kierowane przez szofera Antoniego **Podlikowskiego** z Więcborka zderzyło się z półciężarówką **P. Z. 46.341 firmy Tornow,** prowadzoną przez szofera **Teodora Grostchnakera (ul. Kołłątaja 10).** Wskutek wypadku obydwie maszyny zostały lekko uszkodzone, natomiast kierowcy i pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Nieszczęśliwy wypadek instalatora gazowego

Ub. soboty w godzinach południowych przeprowadzający naprawę przewodów gazowych w jednym ze składów przy pl. Teatralnym instalator **26-letni Franciszek Cieślewicz** (ul. Orla 14) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy. Cieślewicz odmontował gazomierz, przyczem w chwili odejmowania skrzynki od niezamkniętego przewodu z rury wydarł się **kłąb sprężonego gazu świetlnego,** który momentalnie odurzył pracownika. Cieślewicz chwiejąc się na nogach zamierzał zamknąć przewód gazowy, jednak druga dawka trująca gazu powaliła go na ziemię.

Ponieważ natychmiast przeprowadzone na miejscu cucenie nieszczęśliwego nie odniosło pożądanego skutku, a Cieślewicz przez dłuższy czas nie odzyskiwał przytomności — koledzy jego przy pomocy przechodniów odnieśli zatrutego do pobliskiego Szpitala Miejskiego.

Okradziony podczas płacenia podatków

W kasie skarbowej w Bydgoszczy okradziony został onegdaj przez nieznanego złodzieja **p. Alfred Miller, zam. przy ul. Gdańskiej.** W chwili, gdy p. M. przy okienku płacił podatki — **nieznany sprawca skradł mu 50 zł.**

Włamanie do mieszkania rolnika

Do mieszkania rolnika **Stefana Ciechanowskiego w Siennie pod Bydgoszczą** włamali się przed kilku dniami nieznani złodzieje. Sprawcy dostawszy się do wnętrza mieszkania **skradli złoty zegarek, fuzję, oraz garderobę, poczem z pokaźnym łupem uszli przez nikogo nie zauważeni. Stratę swą oblicza poszkodowany na 500 zł.**

Powiadomiona o włamaniu policja wszczęła natychmiast śledztwo, w wyniku którego ujęto jednego ze sprawców kradzieży, mianowicie **Jana Maciejewskiego z powiatu gnieźnieńskiego.**

W związku z przypadającą w dniu 16 czerwca 1935 r. pierwszą rocznicą zgonu, ś. p.

Bronisława Pierackiego
Ministra Rzeczypospolitej Polskiej i generała brygady

w poniedziałek, dnia 17 czerwca o godz. 9-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym w Bydgoszczy, na które zaprasza przedstawicieli armji, władz, urzędów, instytucyj i organizacyj społecznych.

Starosta Bydgoski
Stefanicki.

5532

Stadjon im. Marsz. Piłsudskiego w Bydgoszczy

Na wniosek Prezydjum Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. uchwałą Magistratu z dnia 4 czerwca 1935 r. została zmieniona nazwa Stadjonu Miejskiego na **„Stadjon im. Marszałka Piłsudskiego".**

W ten sposób po myśli życzeń wszystkich Organizacyj W. F. i P. W. i Klubów Sportowych, **Komitet uczcił pamięć zmarłego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wielkiego opiekuna i protektora sportu.**

Przy ogłaszaniu imprez sportowych należy się posługiwać z dniem dzisiejszym wyłącznie nową nazwą stadjonu.

Przewodniczący Komitetu:
(—) L. Barciszewski,
Prezydent miasta.

Uczmy się pływać!
Kursy nauki pływania Miejskiego Komitetu WF i PW w Bydgoszczy
Nieumiejącym pływać nie będzie wolno używać sportu kajakowego

Począwszy od dnia 24 czerwca br. Miejski Komitet WF i PW w Bydgoszczy organizuje szereg kursów 8-lekcyjnych pływania dla Klubów i Organizacyj WF i PW.

Zgłoszenia Klubów wraz z imiennym wykazem uczestników przesyłać należy do Miejskiego Ośrodka do dnia 21 bm.

Kursy zostaną uruchomione przy zgłoszeniu conajmniej 10-ciu uczestników(czek). Maksymalna ilość jednego zespołu nie może przekraczać 20-tu osób. Opłata od zespołu za 8 lekcyj pływania **zł. 20,—.** Wstęp na pływalnię garnizonową — gdzie odbywać się będą kursy jak również korzystanie z szatni — bezpłatny.

Wszystkie bez wyjątku Kluby skorzystać winny z nadarzającej się okazji i umożliwić naukę pływania wszystkim członkom. Wprowadzić należy w życie zasadę, że **każdy, uprawiający jakikolwiek sport winien umieć pływać.**

Dni i godziny ćwiczeń uzgodnione zostaną z organizacjami przy wręczaniu zgłoszeń.

Nauka pływania odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 1 godzinie przez przeciąg dwa i pół tygodnia.

Miejski Komitet czyni starania w kierunku zabronienia pod groźbą surowych kar korzystania z jazdy kajakiem osobowym nie umiejącym pływać.

Wszystkich chcących korzystać z kajakowania, obowiązywać będzie przepis wykazania się umiejętnością pływania.

Komitet w porozumieniu z Pomorskim Okręgowym Związkiem Pływackim ustali dni i godziny, w których poddawać się będą mogli wszyscy **bezpłatnej próbie sprawności pływania,** otrzymując zaświadczenia, uprawniające do jazdy kajakiem.

Bolączki i żale Miedzynia

Pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Kamińskiego odbyło się onegdaj zebranie **Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia,** liczącego obecnie zgórą 100 członków — obywateli przedmieścia.

Przedmieście **Miedzyń należy do najbardziej upośledzonych dzielnic Bydgoszczy.** Zamieszkałe przez ludność ubogą, zdala od miasta zdane jest całkowicie na pomoc miasta, z którą władze nasze mimo wielokrotnych próśb tamtejszych mieszkańców wcale się nie spieszą. Każdorazowe zebranie Tow. Obywateli na Miedzyniu obfituje też w słuszne żale, które dla wielu mieszkańców śródmieścia, przywykłych do pokrapianej jezdni i gładkich chodników mogą być częstokroć niezrozumiałe, lub też wydawać się nie wiele znaczącemi.

Jedną z często poruszanych bolączek Miedzynia jest **brak cmentarza katolickiego.** Po długich zabiegach udało się tamt. mieszkańcom wejść w pertraktacje z zarządem cmentarza ewangelickiego, który obecnie został rozdzielony i częściowo oddany parafji katolickiej. Dzięki staraniom dyr. Guentzla cmentarz został uporządkowany. Na dalszą budowę cmentarza i jego oparkanienie ofiarnie składają swe grosze wszyscy mieszkańcy przedmieścia, tak katolicy, jak i ewangelicy.

Na Miedzyniu nikt skorzystać nie może z dobrodziejstwa telefonu, bez którego np. obyć nie mógłby się przeciętny mieszkaniec śródmieścia. Brak tam nawet telefonu prywatnego, a o **założenie rozmównicy telefonicznej mieszkańcy Miedzynia dawno już starają się bezskutecznie.** Przy takim stanie rzeczy rozumie się nawet marzyć nie można o możliwości uzyskania pomocy lekarskiej, czy też pomocy straży pożarnej w odpowiednio szybkim czasie. Na Miedzyniu, w pobliskich Prądach i Lisim Ogonie, **gdzie mieszka łącznie 9.000 mieszkańców, brak również apteki.** Najbliższa apteka znajduje się na odległem o trzy kilometry Okolu, a jeśli ta nie dyżuruje — po niezbędne lekarstwo trzeba dążyć na Rynek im. Marsz. Piłsudskiego w śródmieściu.

Niezależnie do swoich indywidualnych potrzeb — **Miedzyń przeżywa wszystkie „rozkosze" przedmieść Bydgoszczy w szerszem tego słowa znaczeniu.** Nie zagląda np. na przedmieście pożyteczna polewaczka, to też wiecznie unoszące się nad nieumocnioną jezdnią tumany kurzu uniemożliwiają otwarcie okien. **Mieszkańcy ul. Nakielskiej (szosy) są pod tym względem specjalnie upośledzeni.** Dolegliwość ta jest tak dokuczliwa, iż mieszkańcy przedmieść wielokrotnie już zabiegali u władz miejskich o spowodowanie przyjazdu polewaczki na szosę Nakielską, jednak dotąd zawsze zbywano ich obietnicą i nadzieją spełnienia ich prośby z chwilą zakupienia nowej polewaczki. Obecnie mieszkańcy Miedzynia przypominają o danem im przyrzeczeniu, przyczem w razie gdyby i teraz jeszcze prośba ich nie została spełniona — skłonni są na powitanie polewaczki miejskiej wyjść którejś pięknej niedzieli w odświętnych strojach z ogrodowemi polewaczkami w rękach. Czy tego rodzaju „barwna" demonstracja dodałaby uroku pięknej Bydgoszczy — mieście ogrodów — wątpliwe.

Niemożliwy stan bruków to dalsza bolączka Miedzynia. Specjalnie wyróżnia się pod tym względem dwustumetrowy odcinek bruku łączący ul. Nakielską z Szubińską. Łącznik ten ma już swoją smutną historję. Nie tak dawno temu, na tym właśnie odcinku (ul. Pijarów) utknęła w błocie straż pożarna spieszącą z pomocą na Miedzyń. Odnośnie do kwestji oświetlenia ulic Zarząd Miasta przeprowadził w ostatnim czasie szereg inwestycyj, to też mieszkańcy Miedzynia proszą jedynie o wykończenie prac instalacyjnych przy **ul. Osada, która tonie w ciemnościach.** Ścieżka holownicza nad kanałem jest zrujnowana i również domaga się naprawy.

Na Miedzyniu znajduje się popularne w Bydgoszczy boisku im. Świtały. Odbywają się tam stale zawody, sportowcy uczęszczają na stadjon często i licznie, licznie też gromadzi się tam publiczność i chociażby z tych względów należałoby pomyśleć o zabezpieczeniu przedmieścia przed nadmiarem kurzu.

Na zakończenie swych bolączek zgromadzeni obywatele omówili również kwestję budowy kąpieli, która dałaby nietylko mieszkańcom przedmieścia, ale i licznym rzeszom przybywającym z miasta możliwość użycia kąpieli. Koszt budowy kąpielni na Miedzyniu byłby stosunkowo nie wielki.

Mieszkańcy przedmieścia Miedzynia należą do sfer słabo uposażonych, żyjących w skromnych warunkach materjalnych, niemniej jednak obywatele przedmieścia na zebraniu swojem **postanowili samorzutnie opodatkować się na rzecz budowy kopca im. Marszałka Piłsudskiego, pragnąc w ten sposób uczcić Jego pamięć.**

Myśleli 4 lata i wymyślili!

„Dziennikowi Bydgoskiemu" w odpowiedzi

Swego czasu na łamach „Dnia" zamieściliśmy kilka notatek, w których „przepraszaliśmy" jedno z bydgoskich pism za nieścisłości, jakie wkradły się na łamy naszego pisma, a zostały przez to pismo powtórzone. W notatkach tych zupełnie celowo nie podaliśmy jakiego pisma te **plagjaty** dotyczą. Sądziliśmy, że redakcja tego pisma zrozumie nasze intencje i że w tym kierunku zwróci uwagę swym reporterom. **Nie pragnęliśmy ujawniać nazwy pisma i jego nieuczciwych praktyk.** Wobec jednak napaści tego pisma na „Dzień Bydgoski" stwierdzamy, że **notatki te dotyczyły „Dziennika Bydgoskiego", który jako pismo południowe przedrukowywał stale informacje podawane przez „Dzień Bydgoski" rano.**

Od chwili powstania „Dnia Bydgoskiego", **„Dziennik Bydgoski" w sposób wprost bezczelny przedrukowywał bez podania źródła informacje zamieszczane na łamach „Dnia".** Korsarstwo prasowe kwitło w „Dzienniku Bydgoskim" już w r. 1931 w całej swej okazałości i krasie. W rezultacie **zmuszeni byliśmy w roku 1932 wystosować list do p. Teskowej, jako do czynnika decydującego w „Dzienniku Bydgoskim". List, ze zwróceniem uwagi na nieuczciwe praktyki „Dziennika Bydgoskiego".** W liście tym zacytowaliśmy na dziesięciu przykładach wyrwanych luźno, w jaki sposób **„Dziennik Bydgoski" zupełnie bezczelnie przedrukowywał informacje „Dnia", nie zmieniając nawet przecinków, ani kropek i podawał je za swoje.**

List ten wywołał podobno wielką burzę i żal jednego z reporterów „Dziennika" do naszego Wydawnictwa.

List ten chyba nie wyszedł z pamięci redakcji „Dziennika Bydgoskiego", oraz tych ludzi, którzy pismem tym kierują?

List wywarł odpowiedni rezultat i przez pewien okres czasu „Dziennik Bydgoski" zaprzestał odpisywania wiadomości z „Dnia Bydgoskiego". Stare praktyki przedruku z łamów naszego pisma odżyły znowu specjalnie w r. 1934 i **ułatwiano sobie pracę, wycinając z „Dnia" jak za dawnych dobrych czasów.**

Nie chcemy być gołosłowni i dlatego też podajemy tylko połowę pewnej informacji zamieszczonej w roku 1934 w n-rze 149 „Dnia Bydgoskiego" rano, a powtórzonej w n-rze 151 „Dziennika Bydgoskiego" w sposób bezczelny w południe:

„Dzień Bydgoski" pisał rano:

Wyrzysk, (Tel. wł.) W nocy na 3 b. m. w majątku Masłowiec pod Wyrzyskiem dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

W chwili, gdy o godz. 1 w nocy włodarz majątku Piotr Piotrowski wychodził z mieszkania, chcąc udać się do zabudowań napotkał w sieni dwóch bandytów, którzy grożąc nożami, zmusili go do cofnięcia się do izby mieszkalnej.

W mieszkaniu, po steroryzowaniu żony Piotrowskiego jeden ze złoczyńców stanął z nożem w ręku nad Piotrowskim, a drugi zaczął szukać pieniędzy po wszystkich skrytkach. Gdy poszukiwania za pieniędzmi nie dały rezultatu, bandyci zagrozili Piotrowskiemu, że jak nie wyda pieniędzy, to go zabiją. Przestraszona tą groźbą żona wyjęła ze skrytki za obrazem 80 zł i rzuciła je złoczyńcom...

A w południe **„Dziennik Bydgoski" powtórzył za nami tę wiadomość, nie podając źródła:**

„Śmiałego napadu rabunkowego dokonano w nocy z 2 na 3 bm. w majątku Masłowiec pod Wyrzyskiem.

O godz. 1 w nocy włodarz majątku Piotr Piotrowski wychodził z mieszkania, chcąc udać się do zabudowań. W sieni napotkał dwóch bandytów, którzy grożąc nożami zmusili go do cofnięcia się do izby.

W mieszkaniu, po steroryzowaniu żony Piotrowskiego jeden ze złoczyńców stanął z nożem w ręku nad Piotrowskim, a drugi zaczął szukać pieniędzy po wszystkich skrytkach. Gdy poszukiwania za pieniędzmi nie dały rezultatu, bandyci zagrozili Piotrowskiemu, że jak nie wyda pieniędzy to go zabiją. Przestraszona tą groźbą żona wyjęła ze skrytki za obrazem 80 zł i rzuciła je złoczyńcom...

Panowie, czy to jest dość jasne i wyraźne? Czy to jest plagjat? Przecież wycięto informację z „Dnia Bydgoskiego" i dano ją dosłownie w południe w „Dzienniku Bydgoskim". Brakowało tylko odwagi na to, aby podać — Wyrzysk, telefon własny. Na to plagjator już się nie zdobył.

Ten i podobne wypadki (które **mamy w zapasie),** wytykaliśmy „Dziennikowi Bydgoskiemu" w grzecznej formie bez podawania nawet nazwy gazety. Sądziliśmy, że „Dziennik Bydgoski" uwagi te zrozumie. Niestety okazało się inaczej.

„Dziennik Bydgoski" zapałał żądzą zemsty i przez cztery lata czekał okazji, aby złapać „Dzień" na jakiejkolwiek chociażby drobnej omyłce, która przypadkowo zupełnie była również i w „Dzienniku".

No i po czterech latach „sumiennej pracy" „Dziennik Bydgoski" przyczepił się do „Dnia Bydgoskiego", że w jednem ze sprawozdań sądowych zamiast kary 8 miesięcy podał 6, a traf chciał, że taką samą omyłkę zrobił sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego", zwalając naturalnie winę na „chochlik drukarski".

„Pracowity" reporter „Dziennika Bydgoskiego" który po ostatniej „Czkawce po kolacji" przycichł, chciał widocznie dać dowód swej żywotności i zapewnić swych pracodawców o gorliwości i **„gorączce pracy".** Napewno przełożeni ucieszyli się bardzo, że chociaż późno, ale nie mniej „szczerze" pracownik daje takie piękne oświadczenie... „my będziemy pracować".

Należało to **zrobić trochę wcześniej,** a nie potrzebowalibyśmy pisać listu już przed kilku laty i skarżyć się przełożonym na dziwne praktyki ich współpracowników. O historji ostatniej wiadomości (numer niedzielny), wiadomości p. t. „Tragiczne strzały w Paryżance" nie chcemy pisać, mimo tego, że moglibyśmy wykazać, iż źródłem dla tej informacji „Dziennika Bydgoskiego" był właśnie zawsze dobrze poinformowany „Dzień Bydgoski", który wiadomość tę podał już rano jako pierwszy.

Nie szukajcie dziury w całem, **bo mamy bogato uzbierane materjały przez ubiegłe czterolecie.** Materjały, których wyżej daliśmy tylko próbkę. Na dodatek zaś i rozwiązanie wątpliwości „pracowitego sprawozdawcy" dodać jeszcze możemy, że **nawet w aktach urzędowych są oficjalne stwierdzenia jednego z współpracowników „Dziennika Bydgoskiego", że informacje wziął z „Dnia Bydgoskiego".** Dla ułatwienia sprawdzenia tego faktu podajemy „pracowitemu reporterowi" **nawet numer tych akt: Nr. I. D. S. 7/35 — Prokurator S. O. w Bydgoszczy.**

Czy wystarczy? Możemy podać więcej! Z całą przyjemnością!

Bezpłatne ciągnienie gwiazdkowe!

Do nadchodzącej 33-ej Loterji wprowadzona została niebywała inowacja!

Gracz płacić będzie tylko za 4 klasy, a natomiast ciągnień odbędzie się pięć!

Cztery ciągnienia płatne, **a piąte bezpłatne.**

Skarb Państwa z własnych funduszów poświęcił

PRAWIE 400.000 ZŁOTYCH na wygrane gwiazdkowe dla tych graczy, którzy będą zupełnie przegrani w 33-ej Loterji.

Nędzę od bogactwa dzieli tylko jeden śmiały krok.

Aby wygrać — trzeba grać!

Aby grać — trzeba kupić los

w tutejszej najszczęśliwszej kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY" BYDGOSZCZ, Pomorska 1 lub TORUŃ, Żeglarska 31.

gdzie w każdej klasie, w każdem ciągnieniu padają większe i mniejsze wygrane.

Czas nagli! — Ciągnienie już 19 czerwca!

1/4 losu kosztuje tylko 10 złotych.

4949

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

o oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub **na okaziciela** gwarantujące **bezwzględną tajemnicę wkładu.** Wkłady płatne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5 % do 6 1/2 % rocznie.

POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE S.A

GDYNIA, Warszawa, Lwów, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tarnów.

Programy radjowe

Poniedziałek, 17 czerwca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik por. i pogadanka sport.-turystyczna. 8,05 Audycja dla poborowych. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiad. meteor. 12,05 Dziennik południowy. 12,15—13,30 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Z. Terné (piosenki). W przerwie o godz. 13,00—13,05 Chwilka dla kobiet. 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25 Wiadom. o eksp. polsk. 15,30 Sekstet kameralny N. Mańskiej. 16.00 Audycja dla dzieci z Poznania. 16,15 Koncert solistów z Poznania. 16,50 „Codz. odcinek prozy". „Legenda o tańcu" — Godfryda Kellera, w przekładzie Al. Toma. 17,00 Koncert z Krakowa. 17.45 St. Moniuszko: „Bajka" — uwertura w wyk. ork. Opery Warszawskiej pod dyr. O. Straszyńskiego. 18,00 „Od Gutenberga do linotypu", pogad. z cyklu: „Ze świata wielkich i drobn. wynalazków" — wygł. W. Frenkiel. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — pieśni w wyk. chóru Warsz. Zakł. Wychow. Zw. Osadników pod dyr. J. Dimitrowa. 18,30 „Skrzynka ogólna" — omówi dr. M. Stępowski. 18,40 Chwilka społeczna. 18,45 Muzyka salonowa w wyk. ork. E. Lorand (płyty). 18,52 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,00 Tr. do Madrytu z okazji 10-lecia radjostacji Madryckiej. 1) Pozdrowienie w języku polskim i hiszpańskim, 2) Audycja muzyczna: F. Szopski — arr. M. Rudnicki: Pieśni ludowe — wykonają Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, A. Szlemińska i M. Janowski (śpiew). 19,15 Koncert reklamowy. 19,30 Audycja żołnierska. 19,50 „Co czytać?" (nowości beletrystyczne) — omówi L. Piwiński (szkic liter.). 20,00 „Skrzynka rolnicza" — wygł. inż. W. Tarkowski. 20,10—23,10 „Lilje" — op. w 3 akt. F. Szopskiego. Tr. z Teatru Wielkiego w Warszawie. Obsada: Pani — E. Szabrańska, Rycerz I — A. Gołębiowski, Rycerz II — E. Maj, Pastuszek — M. Borerowa, Pustelnik — R. Wraga, Kapelmistrz — A. Dołżycki. W przerwie I — Dziennik wiecz. W przerwie II — Wiadom. sport. ogólne i wiadom. sport. lokalne. 23,10 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,15 Muzyka salonowa (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 8,20 Program na dzień bież. 8,25—8,30 Wskazówki praktyczne. 11,57—13,30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13,30—14,30 Z popularnych oper (płyty). 15,15 Przegląd giełdowy. 15,25—17.45 Tr. z Warszawy, Poznania i Krakowa. 17,45 Preludja (płyty). 18.00—18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka ogólna" — omówi kier. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Utwory skrzypcowe w wyk. Br. Hubermana (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Zapowiedź programu na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00 Wiad. gospod. 20.10—23.10 Tr. z Warsz. W przerwie II: Wiadom. sport. z Pomorza. 23.10—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 **Praga.** Godzina hiszpańska. 17.40 **Wiedeń.** Lekka muzyka dwufort. 18.30 **Leningrad.** Koncert symfoniczny. 18.30 **Moskwa (WCSPS).** Koncert rozrywkowy. 19.00 **Koenigswust.** Muzyka lekka. Ork. Lischakowa. 19.10 **Hamburg.** Balet instrumentów. 19.20 **Wrocław.** Nowa muzyka ludowa. 19.25 **Brno.** Muzyka salonowa. 19.30 **Praga.** „Czart i Kasia" — op. Dworzaka. 19.30 **Budapeszt.** „Hunyady Laszlo" — op. Erkela. 19.45 **Stockholm.** Muzyka lekka. 19.45 **Beromuenster.** „Mała kawiarenka" — komedja muz. Benatzkyego. 20.00 **Wiedeń.** Muzyka wiedeńska. 20.10 **Berlin** Wesołe rozmaitości. 20.10 **Koenigswust.** „Radujmy się i śpiewajmy". 20.10 **Wrocław.** „Kalejdoskop muzyczny. 20.25 **Ryga.** Muzyka romantyczna. 20.45 **Radio Paris.** „Muzyka, śpiew i recytacje. 20.50 **Rzym.** „Carewicz" — operetka Lehara. 20.50 **Medjolan.** Koncert symfoniczny 21.00 **Wiedeń.** Koncert kompozyt. K. Franckensteina z udz. śpiewaczki E. Rokyta. 21.25 **Lipsk.** Koncert orkiestrowy pośw. utworom Bacha. 21.45 **Berlin.** Trio Haydna. 22.00 **Stockholm.** Instrumenty dęte. 22.10 **Wiedeń.** Dawna wiedeńska muzyka kameralna. 22.30 **Wrocław.** Koncert nocny. 23.00 **Berlin.** „Dobrej nocy" — koncert kameralny. 23.00 **Hamburg.** Koncert nocny. 23.10 **Wiedeń.** Trio es-dur Beethovena. 24.00 **Sztutgart.** „Missa Solemnis" — Beethovena.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na mies. lipiec 1935 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **za mies. lipiec 1935 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w _____

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", „DZIEŃ BYDGOSKI" „DZIEŃ TCZEWSKI", „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", **na III. kwartał 1935 r.** i proszę należność – **zł. 8.67** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 8.67** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI" „DZIEŃ BYDGOSKI", „DZIEŃ TCZEWSKI" „DZIEŃ CIECHOCIŃSKI" **za III. kwartał 1935 r.** potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Chcesz sobie i rodzinie zapewnić byt?

Kup dzisiaj jeszcze los w kolekturze

Konstanty RZANNY

Bydgoszcz, Gdańska nr. 25

Telef. 33-32. P. K. O. 207.494 4967

Ciągnienie 19 czerwca.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Franciszek Adam Sorn, szofer, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Wiejskiej nr. 12, syn Franciszka Sorna, marynarza, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Gdyni-Oblużu i jego żony Anny z domu Bissa, zamieszkałej w Gdyni przy ulicy Wiejskiej nr. 12; 2) niezamężna Marja Luiza Fobke, ekspedjentka, zamieszkała w Sopotach Adolf Hitlerstrasse nr. 623 (Wolne Miasto Gdańsk), córka Albrechta Fobkego, robotnika i jego żony Łucji z domu Sorn, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Sopotach (Wolne Miasto Gdańsk), chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 14 czerwca 1935 r. 5538

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Ogłoszenie

Ogłaszam przetarg publiczny

na przedzierżawienie

aleji owocowej

prowadzącej z **Gostkowa do Folsongu,** który się odbędzie **21 czerwca 1935 r.** o godz. 9-tej w kancelarji Zarządu Gminnego w Turznie.

Warunki zostaną podane na miejscu.

Turzno, dnia 15 czerwca 1935 r. 5518

Wójt: (—) Adamczyk.

V. N. 8/32. 5518

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem Florentyny Lesickiej postępowanie upadłościowe zastanawia się z powodu wyczerpania masy. Wynagrodzenie zarządcy masy ustala się na 500 zł.

Toruń, dnia 8 czerwca 1935 r.

Zl. 340-9. **Sąd Grodzki.**

I. Numer akt: 338, 782/34, 18, 400/35. 5505

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu rewiru I-go mgr. Leszek Rościszewski, mający kancelarję w Świeciu, ul. Mickiewicza nr. 25, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Świeciu, pokój nr. 6, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Pawła Kuhna ze Świecia nieruchomości: Świecie tom XXI wykaz L. 627, położonej w Świeciu przy ul. Sądowej nr. 27, składającej się z domu mieszkalnego i przybudówki, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu tom XXI wykaz L. 627, o powierzchni 0.03.12 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 23.058,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.372,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.305,80.

II. Numer akt: 737a, 193. 245, 1248/34, 454/35.

że, dnia 27 lipca 1935 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Świeciu, pokój nr. 6, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stanisławy Supersonowej z Gruczna nieruchomości: Gruczno tom VI wykaz L. 155, tamże położonej, składającej się z domu mieszkalnego, handlowego, ślusarni, warsztatu kołodziejskiego, 3 remiz, podwórza i ogrodu, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Świeciu, Gruczno tom VI wykaz L. 155, o powierzchni 0.68.20 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 33.549,50, cena zaś wywołania wynosi zł. 22.366,33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.354,95.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Świeciu, ul. Sądowa nr. 12, sala nr. 12.

Świecie, dnia 6 czerwca 1935 r.

Komornik: (—) Rościszewski.

Już kończy się rok szkolny!

Wymarzona nagroda za pilną całoroczną pracę:

„Kodak" BB

(Baby Brownie)

Łatwa, prosta i pewna kamera fotograficzna daje doskonałe zdjęcia 4×6½ cm., a kosztuje tylko

zł. 15.-

Żądaj wysokoczułych błon

Verichrome 28°

Za okazaniem tego kuponu w każdym foto-składzie kamera

„Kodak" BB

zł. 12.50

Ważny do dnia 30.VI.1935.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

CENY NISKIE! **NAJPIĘKNIEJSZY LOKAL W TORUNIU!** CENY NISKIE!

STARY RYNEK NR. 33/34. TELEFON NR. 1002.
(DAWNIEJ DAMMANN I KORDES)

RESTAURACJA - PRÓBIERNIA - ŚNIADALNIA

OTWARTY ZOSTANIE WE WTOREK 18-GO CZERWCA 1935 R.

Wina, wódki i likiery pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych
— Specjalnie pielęgnowane piwa —

KOMFORT — WYGODA — HIGJENA
Doborowa kuchnia zadowoli najwybredniejszych smakoszy.
Specjalność: Befsztyk kupiecki z chrzanem. 5517

Na otwarcie uprzejmie zaprasza
Jan Grelewicz

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Izba Skarbowa w Grudziądzu niniejszem ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę około 290 ton pierwszorzędnego węgla kamien. z głębokich kopalń górnośląskich (orzech I) oraz około 170 ton koksu hutniczego gat. Ia, dla Izby Skarbowej i podległych Urzędów Skarbowych na Pomorzu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę opału" należy składać w kancelarji Izby Skarbowej do godziny 12-tej dnia 24 czerwca 1935 r. Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi tegoż dnia o godzinie 12,30.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta.

Szczegółowych informacji w sprawie dostawy udziela Oddział Gospodarczy Wydziału I. Izby Skarbowej codziennie w godzinach urzędowych t. j. od 8—15-tej.

5521 Zl. 471-Gr.

Numer akt: 1157/35. 5522

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 czerwca 1935 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu ul. Wenckiego nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pawła Kamińskiego, składających się z 1 szafy z lustrem, 1 umywalni z płytą marmur., 2 nocnych stolików, 1 pianina, 2 foteli zielonych, 1 dywanu kilimu 2×3, 1 szafonierki, 1 biurka z obudowaniem, oszacowanych na łączną sumę zł. 570,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 14 czerwca 1935 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

Km. II. 782 i 68/35. 5523

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 19 czerwca 1935 r. o godzinie 10-tej, podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Długiej w firmie Królikiewicz: 4 puszki — 20 kg. herbaty, 25 kg. kawy surowej i 100 tabliczek czekolady, oszacowanej na łączną sumę 565,— zł.; o godzinie 14-tej w Szynwałdzie powiat Grudziądz u p. Straszkiewicza: 4 jałowice roczne, maciora 100 kg., 10 warchlaków a 30 kg., dwa tuczniki a 80 kg i powózkę czarną, oszacowane na łączną sumę 620,— zł. Ruchomości te można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym.

(—) Dobrzański Michał, komornik sądu grodzkiego rew. II-go w Grudziądzu.

Do akt Nr. Km. 785, 994/35/II. 5537

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. II-go J. Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godz. 13 w Gdyni, ul. Świętojańska 132 odbędzie się licytacja ruchomości a mianowicie: 1 maszyna do szycia „Singer" w dobrym stanie. Nast. o godz. 14-tej w Gdyni-Chylonja skład obok kościoła: większą ilość towarów galanteryjnych, oszacowanych na łączną sumę zł. 4.562,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 15 czerwca 1935 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

Wojskowo-

cywilny krawiec wykonuje pierwszorzędną pracę na bardzo dogodnych warunkach L. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13, I. p. 5503

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5
5461

Dnia 23 czerwca br. nastąpi

wydzierżawienie polowania

na wspólnym obwodzie łowieckim — **Werblinia** — pow. Morski.

Reflektanci zechcą się zgłosić na Sołectwie o godz. 14-tej. 5539

Przewodniczący Spółki Łowieckiej:
(—) Śliwiński Józef.

Do akt Nr. IV Km. 765/35 i 1538/34. 5536

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godz. 9 w Gdyni przy ul. Władysława IV dom ZUPU w mojej kancelarji m. 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 futro czarne z kołnierzem fokowym, 1 ubranie smokingowe komplet., 1 ubranie ciemne, 1 aparat fotograficzny Kodak 9×12 filmowy, 1 walizka, 1 radjoaparat 3 lamp. z akumulatorem, oszacowanych na łączną sumę zł. 367,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 czerwca 1935 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiewicz.

Unieważniam

skradzioną dnia 7 bm. w zc. 1312 książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Starogard na nazwisko Piotrowski Łukasz, 5531

Najprzedniejsze

obiady z 3 dań 0,80 gr
tylko **w Hungarji**
Toruń, Prosta 19. 5071

Instalacje

elektryczne. E. Siwiec, Żeglarska 31, tel. 1544 5520

Najlepsza

Bomba Okocima tylko **w Hungarji**
Toruń, Prosta 19. 5069

Nauka

Przyjmę dzieci na naukę do II i III kl. szkoły pow., szechnej. Przeniosłam się na ulicę Mickiewicza 98 M. Sakowicz, Toruń. 5452

Przedstawicieli

na prowincję do sprzedaży maszyn do pisania poszukuję. Trembicki, Toruń, Krasińskiego 36/40, tel. 1337.

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.

Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Sprzedam

urządzenie cukierni, w dobrym stanie stoliki z płytami marmurowemi, półfotele bufet itp. Wiadomość, Gdynia, Cuk. „Warszawianka". 5535

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechocinek — Tadeusz Gierut, Ciechocinek, Park Główny, Czytelnia.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.